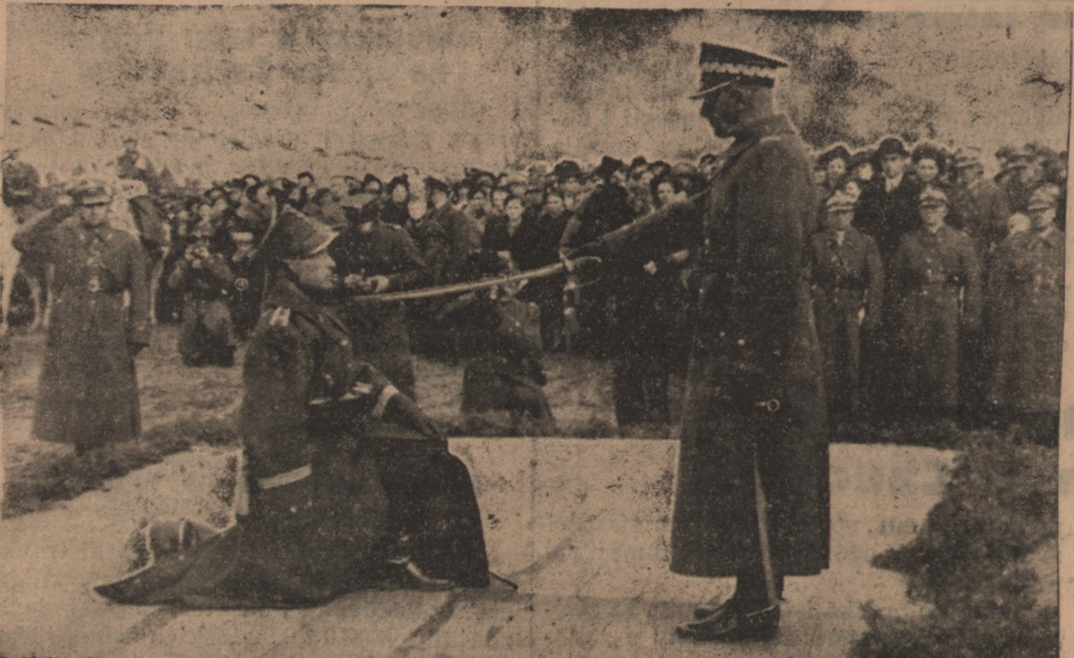
GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 102 AB — Poniedziałek, 17 października 1938 — Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Trzy momenty manifestacji polskiej solidarności narodowej:
Litwa - Śląsk Zaolzański - wybory.





Grudziądz przeżywał w ub. sobotę wielki dzień goszcząc w swych murach Pana Marszałka Śmigłego Rydza. Na załączonych zdjęciach widzimy moment, w którym Naczelny Wódz promuje prymusa Szkoły Podchorążych Kawalerii, oraz część 200 jeźdźców liczącej kawalkady, która defiluje przed p. Marszałkiem, aby za chwilę ruszyć do biegu myśliwskiego.

Przez jedność do potęgi Polski
Pięć wielkich zebrań OZN.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wielkie wiece Obozu Zjednoczenia Narodowego:

we Lwowie — z udziałem szefa OZN gen. S. Skwarczyńskiego,
w Katowicach — z udziałem wicepremiera E. Kwiatkowskiego,
w Krakowie — z udziałem min. J. Ulrycha,
w Lublinie — z udziałem gen. R. Góreckiego,
w Kielcach — z udziałem szefa sztabu OZN płk. Wendy.

* * *

Oto wyjątki z przemówień:

Wicepremier Kwiatkowski: „...cały ciężar odpowiedzialności za losy państwa spoczywa dziś przede wszystkim na Polakach. Do tej zasady musimy przystosować nie tylko nasze działania, ale co ważniejsze i nasz sposób myślenia i reagowania na sprawy publiczne...".

Min. J. Ulrych: „...hasło zjednoczenia narodowego i idea spoistości wewnętrznej naszego narodu, rzucone przez następcę Wielkiego Marszałka — Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza musi być zrealizowane...".

O pozostałych przemówieniach napiszemy w numerze jutrzejszym. Ponadto w całym kraju odbyło się mnóstwo zebrań lokalnych OZN.

Węgry gotowe do wojny z Czechami
10 roczników pod bronią
Chamberlain i Mussolini interweniują w Pradze

Sytuacja, wytworzona po zerwaniu rokowań węgiersko - czechosłowackich, jest coraz poważniejsza. W Komarnie, mieszkańcy nie wychodzą wcale na ulicę w obawie przed aresztowaniami i gwałtami. Węgierskie chorągwie pozrywano.

Miasteczko i okolice zawalone wojskiem z głębi Czech. Na granicznym moście Czesi zbudowali przeszkody z worków z piaskiem i drutu kolczastego. Na Rusi Podkarpackiej wybuchło powstanie Węgrów, tłumione siłą. Jest wielu zabitych i rannych.

Całe Węgry znajdują się w stanie wrzenia. Odbywają się liczne manifestacje z wzywaniem rządu do zdecydowanych posunięć wobec Czechów.

W odpowiedzi na manifestacje i wiadomości o gwałtach nad Węgrami w Słowacji minister Honwedów w wezwaniu, które ogłosił w sobotę, powołał 5 nowych roczników. Obowiązani do służby wojskowej, a należący do roczników 1908—1912, muszą stawić się w swych oddziałach już w poniedziałek. W ten sposób Węgry władają siłą wojskową 10 roczników.

Zapowiadający się konflikt zbrojny wywołał interwencje dyplomatyczne w Pradze w kierunku przedstawienia Węgrom nowych propozycyj. Akcja ta idzie b. opornie, gdyż Czesi stosują swój system nie udzielania wyraźnych odpowiedzi. Na korzyść Węgier interweniowali: kanclerz Hitler, który w rozmowie z min. Chwalkowskym uzależnił swoje stanowisko do Czech od załatwienia słusznych żądań Węgier, Mussolini oraz Paryż z Londynem. Chamberlain wysuwa projekt pozostawienia decyzji w sprawie zatargu węgiersko - czechosłowackiego „Konferencji Czterech". Konferencja ta, z uwagi na gorączkowe nastroje na Węgrzech i w Pradze, zebrałaby się wkrótce. Wymieniana jest Wenecja. Najwięcej prze mocarstwa do pokojowego uregulowania zatargu Mussolini.

Groźny przebieg powstania na Rusi Podkarpackiej

UŻHOROD. W związku ze wzmożoną akcją partyzancką na obszarach Rusi Podkarpackiej, sytuacja zaostrzyła się w sposób bardzo groźny. Policja odwołała się o pomoc wojskową. W kilku wypadkach dla stłumienia powstania Czesi użyli armat, równając z ziemią parę wsi i mniejszych miasteczek.

Na skutek stosowania metod niezwykle bezwzględnych, rozgoryczenie ludności w stosunku do władz czeskich na całej Rusi Podkarpackiej ogromnie wzrasta. Ludność zwróciła się do rządu ze stanowczym żądaniem usunięcia ze wszystkich stanowisk administracyjnych i szkolnictwa Czechów, elementu napływowego i zastąpienia ich przez siły miejscowe.

Wicepremier Kwiatkowski i min. Ulrych w Karwinie

CIESZYN. W poniedziałek 17 bm. przybywa na Śląsk Cieszyński wicepremier E. Kwiatkowski, w towarzystwie ministra komunikacji Ulrycha. Wicepremier Kwiatkowski wyjedzie w godzinach rannych samochodem z Katowic i przez Wisłę, Istebnę, Jabłonków przybędzie do Trzyńca, gdzie zwiedzi tamtejsze huty. Równocześnie przybędzie do Trzyńca z Cieszyna minister przemysłu i handlu Roman. Z Trzyńca nastąpi wyjazd do Karwiny.

5000 nowych członków OZN na Śląsku Zaolzańskim

KATOWICE. W Trzyńcu, Frysztacie, Karwinie i Boguminie odbyły się konferencje przedstawicieli Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych i Polskiego Związku Zawodowego Chrześcijańskich Robotników w sprawie utworzenia organizacji zawodowej na terenie całego Zaolzia.

W wyniku konferencji zostało zawarte porozumienie, na mocy którego cały Polski Związek Zawodowy Chrześcijańskich Robotników, liczący około 5000 członków przeszedł do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

Żydzi poza giełdą

RZYM. Na mocy zarządzenia władz zwolniono wszystkich agentów giełdowych rasy żydowskiej.

Noty węgierskie do pięciu rządów

WARSZAWA. Rząd węgierski złożył w sobotę identyczne noty w Berlinie, Londynie, Warszawie, Rzymie i Paryżu, w których streszcza przebieg rokowań w Komarnie i obrazując odwlekającą taktykę rządu praskiego podaje motywy, dla których musiał rokowania zerwać i przedsięwziąć przedwstępne kroki ochronne zabezpieczające jego żądania. Rząd węgierski przedkłada sprawę ocenie pięciu rządów zainteresowanych dla wyciągnięcia wniosków z wytworzonej sytuacji, która wymaga szybkiego rozwiązania.

Prasa francuska o czesko-węgierskim konflikcie i polsko-węgierskiej granicy

PARYŻ. Prasa paryska domaga się coraz usilniej, by Francja zdobyła się na określenie wyraźnie swojego stanowiska w sprawie konfliktu węgiersko-czeskiego i na podjęcie jakiejś inicjatywy.

Rzeczą niezwykłej doniosłości jest ustalenie naszej doktryny w tej sprawie — pisze redaktor polityczny „Le Jour" p. Pietri.

„Action Francaise" oświadcza, że interesy Węgier mogą dzisiaj być uzgodnione z interesami tych, którzy poprzednio byli ich przeciwnikami. Nie chodzi dzisiaj o to, aby ronić łzy nad nieszczęściem Czechosłowacji. Nie będziemy podobni do Austrii, o której mówiono, że musiała zginąć, ponieważ jej kierownicy spóźnieni byli zawsze o jedną ideę.

Dziennik „Le Jour" przytacza wiadomości ze źródeł słowackich, zapowiadające wyjazd do Warszawy pos. Sidora i wskazuje, że z kół słowackich nie dementują pogłosek o ewentualnym wzięciu pod uwagę mediacji polskiej.

Najmocniej występuje na rzecz zasady wspólnej granicy polsko - węgierskiej dziennik „Le Petit Bleu", który pierwszy z całej prasy paryskiej wyraźnie i mocno tę sprawę postawił. Nacz. red. tego pisma p. de Martigny przedrukowuje dzisiaj niemal całkowicie swój artykuł z przed 10 dni, domagając się zdecydowanej akcji rządu francuskiego w kierunku przez niego żądanym i wskazując, że ostatni rozwój wydarzeń jest najlepszym uzasadnieniem jego tezy.

Gdy zima się zbliża

Na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się w obecności Pana Prezydenta R. P. zebranie ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Oto cyfry, które wymienił w swym przemówieniu min. M. Kościałkowski.

W roku 1937/1938:

800 tys. dzieci dożywianych miesięcznie,

300 tys. bezrobotnych i ich rodzin objętych pomocą,

41 milionów złotych zebranych,

11 milionów zapracowanych przez bezrobotnych świadczeń.

W r. 1938/1939 skonsolidowane społeczeństwo potrafi wypełnić swój obowiązek.

Rewelacyjne wyniki zapisów szkolnych
na Śląsku Cieszyńskim

CIESZYN. Dotychczasowe wyniki zarządzonych przez władze polskie na terenie Śląska Zaolzańskiego spisów szkolnych są rewelacyjne. Według danych, z powiatu cieszyńskiego wyniki tę przedstawiają się następująco: poprzednio wpisanych było do szkół polskich 5630 dzieci, do szkół czeskich 8.860 i do niemieckich 1.365, czyli łącznie 15.855. Obecnie zaś 13.200 dzieci wpisano do szkół polskich, a tylko 2.655 do szkół czeskich i niemieckich łącznie.

Cyfry te świadczą o tym wymownie, że większość dzieci, które uczęszczały przed tym do szkół czeskich, były to dzieci polskie, które chodziły do szkół czeskich jedynie pod przymusem władz czeskich. Władze te nie przebierały w środkach, dążąc do szczechizowania Śląska Zaolzańskiego.

Zgon bojownika o polskość Śląska Cieszyńskiego śp. Tadeusza Regera

WARSZAWA. W sobotę rano zmarł w Cieszynie śp. Tadeusz Reger, niezłomny i niestrudzony bojownik o polskość Śląska, b. prezes Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego, członek rady naczelnej P. P. S. W ostatnich dniach swego życia stracił syna ś. p. Witolda Regera w walkach o Śląsk Zaolzański.

Eden wzywa Anglików
do wyrzeczenia się łatwego życia

LONDYN. B. minister spraw zagranicznych Eden wygłosił przemówienie, w którym wzywa naród angielski do wyrzeczenia się na czas nieokreślony powrotu do łatwego i komfortowego życia.

„Wchodzimy — mówił Eden — w okres, gdy cały rytm naszego życia ulegnie radykalnemu przyspieszeniu i gdy w całej naszej strukturze społecznej i gospodarczej może zajść konieczność wprowadzenia zmian równie doniosłych, jak te, które dokonały się w niektórych innych krajach. W istocie jest rzeczą niemożliwą powątpiewać o energii i entuzjazmie, jakimi ożywione są ustroje autorytatywne. O ile demokracje pod bodźcem swoich własnych idei nie zdołają dać dowodów podobnego entuzjazmu, jedności, determinacji, i ducha poświęcenia, to jak mogą mieć nadzieję utrzymania się w nowoczesnym świecie?"

Wycieczki z całej Polski na Śląsku Zaolzańskim

CIESZYN. Korzystając z pięknej pogody oraz z pierwszej niedzieli po objęciu Zaolzia przez wojska polskie, przybyły na teren Śląska Zaolzańskiego liczne wycieczki z całej Polski, a szczególnie z G. Śląska i Krakowa. Liczne wycieczki grupowe i pojedyncze oraz wycieczki szkolne zdążały do Cierlicka, gdzie na miejscu katastrofy bohaterskich lotników Żwirki i Wigury złożono kilka wieńców. Wszystkie hotele i restauracje w Cieszynie wschodnim i zachodnim były przepełnione.

Między Czechami a Niemcami

PRAGA. Prasa czeska uważnie śledziła przebieg wizyty min. Chwalkowskiego w Niemczech. Koła polityczne oczekują po rozmowach nowego kierownika polityki zagranicznej Pragi z czynnikami kierowniczymi Trzeciej Rzeszy daleko idących rezultatów. Przypuszcza się tutaj bowiem, że mimo, iż koncepcja plebiscytu została definitywnie zarzucona, dojść może do pewnych modyfikacji w delimitacji granicy, jak również do pomyślnego dla strony czeskiej uregulowania zagadnień gospodarczych między obu krajami.

To coś nowego!
Antysemityzm w Czechach

PRAGA. Związek adwokatów praskich powziął postanowienie skreślenia z listy swych członków adwokatów narodowości żydowskiej. Jednocześnie związek postanowił zwrócić się do czechosłowackiej rady adwokackiej z żądaniem, aby na przyszłość liczba Żydów wykonujących zawód adwokacki odpowiadała procentowemu stosunkowi mniejszości żydowskiej do ogólnej liczby ludności republiki.

Ponadto praska izba lekarska zwróciła się do ministerstwa oświaty z żądaniem wprowadzenia numerus clausus na wydziałach medycznych uniwersytetów czeskich.

10.000 ochotników włoskich w drodze do Włoch

KADYKS. Cztery włoskie statki transportowe „Calabria", „Piemonte", „Liguria" i „Sardegna", na których pokładach znajduje się 10 tys. włoskich ochotników z Hiszpanii, wypłynęły z Kadyksu zgodnie z planem w sobotę około godz. 17. Statki te eskortowane przez 3 włoskie krążowniki i 8 łodzi podwodnych, wzięły kurs na Neapol.

Piękny dar wołyńskich policjantów

ŁUCK. Oficerowie i szeregowi Policji Państwowej Woj. Wołyńskiego ufundowali samolot RWD 17. Również społeczeństwo w Równem ufundowało drugi samolot RWD 8. Uroczystość przekazania obu samolotów Aeroklubowi Wołyńskiemu odbyła się na lotnisku LOPP. w Równem.

Wojska japońskie bez przeszkód prą na Kanton

HONG-KONG. Wojska japońskie, które wylądowały pod osłoną okrętów wojennych w zatoce Bias, posuwają się naprzód nie napotykając na poważniejszy opór ze strony wojsk chińskich. Toczą się jedynie pozbawione znaczenia utarczki. Ogólnie przypuszczają, że pierwsza regularna bitwa stoczona zostanie dopiero w okolicy miejscowości Waiszou, gdzie są liczne naturalne umocnienia, jak jeziora i wzgórza i gdzie skoncentrowane są liczne wojska chińskie.

Wczoraj rano 100 samolotów japońskich bombardowało Waiszou, wyrządzając znaczne szkody.

Transatlantyk przeciął na pół barkę rybacką

RZYM. Transatlantycki statek „Roma", należący do linii północno-amerykańskiej, zderzył się w pobliżu Chioggia z barką rybacką, przecinając ją na pół. Kajuty statku doznały uszkodzeń, a kilkunastu pasażerów zostało rannych.

Brak inżynierów na Śląsku Zaolzańskim

CIESZYN. Na terenie Śląska Zaolzańskiego odczuwa się wielkie zapotrzebowanie inżynierów. Inżynierowie Polacy winni składać podania do starostw w Cieszynie i Frysztacie.

Ostatni Czesi opuszczają Śląk Cieszyński

CIESZYN. W dalszym ciągu w poszczególnych miejscowościach Śląska za Olzą można obserwować liczne wozy meblowe i samochody ciężarowe, wywożące mienie Czechów, wyjeżdżających do Czechosłowacji. Jak się dowiadujemy z Trzyńca, zgłoszono ostatnio zapotrzebowanie na 80 wagonów kolejowych celem wywiezienia ruchomości Czechów.

Czy zamordowała siostra?
Splot zagadek w sprawie śp. arch. Gierszewskiego

WARSZAWA. Skrytobójstwo architekta Gierszewskiego stanowi w tej chwili sensację stolicy.

Osadzona w areszcie śledczym siostra jego Julia Kucharska, żona adwokata, wypiera się winy. W sprawie tej zebrano mnóstwo poszlak, przemawiających zarówno za winą aresztowanej jak i możliwością popełnienia zbrodni przez kogo innego. Dotychczas nie znaleziono ani jednego świadka zbrodni, mimo, że on istnieje, o czym świadczy tajemniczy telefon do wdowy, z którego dopiero dowiedziano się, że śp. Zbigniew Gierszewski nie otruł się, lecz został zastrzelony i że zastrzelić go miała siostra. Ten sam głos 3 godziny przedtem wzywał z komisariatu wywiadowców do mieszkania zabitego, mimo, że nikt po policję stamtąd nie dzwonił. Komuś zatem zależało na ujawnieniu zbrodni jak i rzuceniu podejrzeń na Kucharską. Nie mniej Kucharska nie może udowodnić swego alibi i kłamie. Dalej stwierdzono, że kula postrzałowa pochodzi z takiego samego rewolweru, jaki posiada sekretarka męża Kucharskiej i że w rewolwerze tym brak jednego ładunku. Poza tym władze śledcze ustaliły, że Kucharska miała grube porachunki finansowe ze swym bratem, o którym mogła wiedzieć, że ranka tego dnia podjął z banku 20.000 zł kredytu budowlanego, ale o tym mógł wiedzieć i kto inny, dalej, że Kucharska jest w rodzinie bohaterką kilku oszukańczych afer finansowych, których skutki zawsze brat pokrywał. Chodziło o sumy znaczne, idące w dziesiątki tysięcy.

Zagadka mordu tak pasjonuje całą Warszawę, jak kiedyś sprawa Gorgonowej. Rozwiązania jej podjęli się najdzielniejsi sędziowie, prokurator i wywiadowcy.

Piłkarze śląscy pomagają karwińskiej Polonii

Karwińska Polonia otrzymuje z całego kraju od czołowych drużyn zaproszenia na rozegranie meczów. Polonia w chwili obecnej nie jest w stanie skorzystać z zaproszeń z powodu ciężkich warunków finansowych.

Zarząd klubu Ruchu z Wielkich Hajduk postanowił przyjść Polonii z pomocą i w tym celu po 15 listopada przyjeżdża z kompletną drużyną do Karwiny, zupełnie bezinteresownie, by przyczynić się do poprawienia warunków bytu czołowego klubu polskiego na Zaolziu, z którym zresztą już w czasach zaboru czeskiego utrzymywał bliższe stosunki.

Również kierownictwo drugiej ligowej drużyny śląskiej Amatorskiego Klubu Sportowego z Chorzowa złożyło podobne oświadczenie.

Cała opinia polskiego świata sportowego przyjęła wiadomość o tym czynie z wielkim uznaniem.

Sportowcy zaolzańscy
w szeregach sportu polskiego

W domu pracy w Karwinie odbyła się konferencja przedstawicieli polskiego sportu zaolzańskiego z udziałem przedstawicieli zarządu śląskiego okr. związku piłki nożnej w sprawie utworzenia na Śląsku Zaolzańskim podokręgu piłkarskiego przy śl. o. z. p. n.

Konferencję zagaił wiceprez. Mastalerz, który w serdecznych słowach powitał sportowców polskich z Zaolzia, powracających w szeregi sportu polskiego. Następnie p. Antoszewski zreferował sprawy organizacyjne i techniczne, po czym postanowiono przystąpić do utworzenia podokręgu Aby sprawa ta została załatwiona jak najszybciej, co leży zresztą w interesie samego sportu, zebrani postanowili wybrać komisję pięciu, któraby sprawowała tymczasowo na terenie Śląska Zaolzańskiego funkcję zarządu podokręgu aż do czasu zwołania nadzwyczajnego zebrania klubów.

Po załatwieniu spraw, dotyczących organizacji podokręgu, zebrani postanowili zwołać na 22 i 23 bm. do Karwiny zjazd przedstawicieli organizacji sportowych (piłkarskich) Śląska Zaolzańskiego.

Cholera na froncie w Chinach

TOKIO. Na froncie południowo-chińskim panuje epidemia cholery. W Waiczeu zapadło na cholerę 20 tys. osób z pośród 100-tysięcznej liczby mieszkańców tego miasta. 8 tys. osób zmarło. Japońskie władze sanitarne przystąpiły natychmiast po zajęciu miasta do zwalczania epidemii.

Wódz Naczelny gościem wojska i społeczeństwa w Grudziądzu

W ub. sobotę Grudziądz przeżywał wielki dzień. Miasto w dniu tym gościło w swoich murach Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, który przybył do Grudziądza, aby uświetnić promocję podchorążych kawalerii rocznika imienia Gen. Orlicz-Dreszera i przyjąć z rąk miasta godność obywatela honorowego.

Na wieść o przybyciu Dostojnego Gościa do Grudziądza, żywo zareagowało miasto, przybierając wygląd odświętny. Na ulicach ustawiono bramy triumfalne. W oknach sklepów widniały portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Naczelnego Wodza. Trasa przejazdu z dworca kolejowego na wybrzeże im. Gen. Orlicz-Dreszera, wypełniona była od samego rana przez tysiączne rzesze ludności. Młodzież szkolna i organizacje p. w. i w. f. ze sztandarami tworzyły jeden wielki barwny szpaler.

Już przed godz. 8 rano na powitanie p. Marszałka przybyli na dworzec dostojnicy wojskowi i cywilni, m. in. **Wojewoda Pomorski min. Wład. Raczkiewicz, pierwszy wiceminister Spraw Wojsk. gen. Głuchowski, inspektor armii gen. Rómmel, dowódca O. K. gen. Karaszewicz-Tokarzewski,** prezydent m. Grudziądza Józef Włodek, starosta grudziądzki i powiatowy mgr. Grodzyński. Przybył również dyr. Mieczysław Lepecki z prezydium Rady Ministrów.

PRZYJAZD NACZELNEGO WODZA

Na peronie ustawiła się kompania piechoty ze sztandarem i orkiestrą, przed dworcem zaś szwadron ułanów grudziądzkich. O godz. 8,25 na peron zajeżdża wagon salonowy. Naczelny Wódz wychodzi na peron w towarzystwie płk. Strzeleckiego i mjr. Krzyczkowskiego. Orkiestra gra hymn narodowy. P. Marszałek odbiera raport od dowódcy kompanii honorowej i wita się z obecnymi dostojnikami.

Prezydent m. Grudziądza Włodek wita p. Marszałka chlebem i solą.

Następnie pan Marszałek witany owacyjnie przez zgromadzone tłumy przy dźwiękach fanfar zajmuje miejsce w towarzystwie I. wicemin. gen. Głuchowskiego w samochodzie i otoczony szwadronem ułanów udaje się ulicami miasta na wybrzeże im. Gen. Orlicz-Dreszera. Po drodze społeczeństwo Grudziądza wznosi na cześć Marszałka gromkie okrzyki.

NA WYBRZEŻU IM. GEN. ORLICZ-DRESZERA

W tym czasie nad brzegiem Wisły ustawiły się w szerokich kolumnach oddziały garnizonu grudziądzkiego, szwadron centrum wyszkolenia kawalerii i podchorążowie kawalerii. Tuż przed wejściem do ratusza na tle pięknej panoramy Grudziądza ustawiono ołtarz polowy otoczony zwisającymi z wysokich masztów flagami o barwach narodowych. Za ołtarzem ustawiono poczty sztandarowe wszystkich organizacyj społecznych.

Krótko przed godz. 9 od strony ulicy 3 Maja ukazuje się samochód Naczelnego Wodza, poprzedzany honorowym szwadronem pułku ułanów. Oddziały prezentują broń. Orkiestry grają hymn narodowy. Naczelny Wódz po odebraniu raportu od dowódcy całości, przejeżdża przed frontem oddziałów wojskowych, witany niemilknącymi okrzykami: Niech żyje, po czym zajmuje miejsce przed ołtarzem. Opodal zasiadają: Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz, pierwszy wicemin. Spraw Wojsk. gen. Głuchowski, inspektor armii gen. Rómmel, generalicja z dowódcą O. K. gen. Karaszewicz-Tokarzewskim, dostojnicy państwowi i zaproszeni goście. Obecny był również brat tragicznie zmarłego generała Gustawa Orlicz-Dreszera, gen. Dreszer.

Mszę św. odprawił J. E. ks. biskup polowy dr. Gawlina, który po nabożeństwie od stóp ołtarza wygłosił płomienne przemówienie, stawiając podchorążym za wzór hetmana Żółkiewskiego, którego dewizą było: **Służba Bogu przez służbę Ojczyźnie.**

Po przemówieniu biskupa Gawliny, Pan Marszałek zajmuje miejsce na specjalnym podium. Przed nim stoją szeregi podchorążych, którzy za chwilę otrzymają szlify oficerskie.

Następuje uroczysty moment przekazania sztandaru Szkoły przez rocznik im. Gen. Orlicz-Dreszera w ręce rocznika im. Szarży pod Krechowcami. Teraz Pan Marszałek zabiera głos i wygłasza przemówienie, które powtarzać będą przyszłe pokolenia podchorążych.

Charakter męski czuje się dobrze dopiero, gdy musi przeszkody łamać

„Podchorążowie!

W dniu dzisiejszym przekroczycie jeden z najważniejszych progów w waszym życiu. W dniu dzisiejszym otrzymacie stopnie oficerskie, z całym wielkim zaszczytem, związanym z tym stopniem, z całą wielką odpowiedzialnością i powagą z tego stopnia wynikającą.

Na ten dzień przybyłem do was, aby świetność jego podkreślić, aby stworzyć wam zewnętrzne warunki najbardziej odpowiadające moralnej i wewnętrznej treści tej uroczystości.

Nie będę wam dziś powtarzał tych nauk, któreście słyszeli, będąc w murach szkolnych, nie będę wam mówił o regulaminach, chcę wam tylko jedno powiedzieć: nie sądźcie, opuszczając szkołę, że jesteście już pełnowartościowymi oficerami, że już wszystko umiecie, co wam jest potrzebne, aby dobrze pełnić służbę. Opuszczacie szkołę jedną — zaczniecie w pułku szkołę inną, i tak uczyć się trzeba całe życie, bez względu na to, czy się jest podporucznikiem, czy generałem.

Mówiono wam napewno niejednokrotnie, że na pełnego żołnierza, na pełnego dowódcę składają się: sprawności fizyczne, sprawności techniczne, wyszkolenie, ale poza tym składa się jeszcze jedna bardzo ważna rzecz — c h a r a k t e r i w a r t o ś ć m o r a l n a.

Pod tym względem dam wam, podchorążowie, radę na dalsze życie. Charakter męski, charakter prawdziwie żołnierski czuje się dobrze dopiero wtedy, gdy ma trudności do zwalczania, wtedy gdy musi przeszkody łamać, a nie wówczas, gdy ma życie wygodne, łatwe.

Podchorążowie, nie szukajcie nigdy łatwości życia kosztem obowiązku, nie szukajcie nigdy wygody życia kosztem honoru. W czasie pokoju i w czasie wojny im większy ciężar trudu fizycznego i moralnego potraficie wziąć na wasze barki, im więcej tego ciężaru potraficie zdjąć z waszych podwładnych, biorąc go na siebie, tym większy zasób hartu i siły znajdziecie w sobie i w waszych podwładnych w chwili największej śmiertelnej próby.

Dzielni chłopcy. Ufam, że gdy pójdziecie do pułków, będziecie pamiętali o moich słowach. Mam nadzieję, że po pewnym czasie wasi dowódcy zameldują mi: Podporucznicy rocznika im. Gen. Dreszera, to dobrzy oficerowie, godni prowadzić żołnierza tam, gdzie grozi śmierć. Podporucznicy 15-go rocznika, to dobrzy oficerowie, noszący z honorem mundur oficera kawalerii polskiej.“

Promocja

Po chwili komendant Szkoły przedstawia Naczelnemu Wodzowi prymusa szkoły podch. Kazimierza Wierzbiańskiego. Pan Marszałek uderza klęczącego podchorążego szablą po ramieniu i wśród głębokiej ciszy brzmią uroczyste słowa:

„Podchorąży Wierzbiański, w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, mianuję pana podporucznikiem kawalerii.“

Pan Marszałek całując prymusa, wręcza mu szablę, dar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prymus otrzymał ponadto konia pełnej krwi od prezesa Tow. Wyścigów Konnych w Warszawie p. Zamoyskiego.

Z kolei dowódcy poszczególnych brygad kawalerii promują podchorążych. Następnie odbywa się ceremonia wręczania odznak Centrum Wyszkolenia Kawalerii osobom zasłużonym.

Hołd miasta

Z wybrzeża im. gen. Orlicz-Dreszera Pan Marszałek udał się w otoczeniu towarzyszących mu dygnitarzy na uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, gdzie gospodarz miasta prezydent Włodek powitał Pana Marszałka dłuższym przemówieniem, w którym prosił Wodza Naczelnego o przyjęcie obywatelstwa honorowego, jako symbol hołdu, przywiązania i miłości społeczeństwa grudziądzkiego. Zgromadzeni na sali urządzili długotrwałą spontaniczną owację Panu Marszałkowi. Pan Marszałek dziękując oświadczył m. in.:

Wiem, że zasadniczym motywem, kiedyście panowie pobierali decyzję obdarowania mnie obywatelstwem waszego miasta, była miłość do wojska. Była to też chęć zadokumentowania jedności społeczeństwa i wojska. Czyż mógłbym się nie cieszyć tego rodzaju objawem? Zdaję sobie sprawę, jak tego rodzaju zwartość moralna społeczeństwa i wojska jest ważnym elementem, ważną bronią w życiu historycznym, w historycznych trudnościach każdego narodu, a specjalnie naszego, który nie może skarżyć się na zbyt szczęśliwe warunki, w jakich żyć mu przychodzi. Zdaję sobie również sprawę, że w tej decyzji odgrywały rolę również pewne momenty, wiążące się z moją osobą.

Proszę państwa, zupełnie szczerze powiem: Każdy z nas, kto ma taki czy inny obowiązek do spełnienia, spełni ten obowiązek bez względu na to, czy spotykają go takie, czy inne wyrzuty, lub znamiona uznania dla jego pracy. Pracowałbym i wypełniłbym swój obowiązek jak mi sumienie moje każe, nawet wtedy, gdyby tak miłe uznanie, jak obecnie, nie spotkało mnie. To co mnie spotyka, jest dodatkowym nadprogramowym uśmiechem życia i za ten uśmiech dziękuję państwu serdecznie.

Z kolei Pan Marszałek udał się do historycznej sali magistratu, gdzie przedstawiciele gmin powiatu grudziądzkiego oraz przedstawiciel Federacji Obrońców Ojczyzny, rejent Kurowski, złożyli hołd Panu Marszałkowi. Po godz. 11 na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się przed Naczelnym Wodzem imponująca rewia garnizonu grudziądzkiego. Wśród wielkiego entuzjazmu zgromadzonej publiczności, na czele defilady kroczyli promowani podporucznicy kawalerii, dalej defilowały szwadrony podchorążych kawalerii, pułki piechoty i artylerii.

Hołd cechów i organizacyj grudziądzkich

Przed defiladą na placu Marszałka Piłsudskiego do trybuny Marszałka Śmigłego-Rydza podeszły poczty sztandarowe cechów i organizacyj grudziądzkich. W imieniu tych organizacyj złożył hołd Wodzowi Naczelnemu **senior dziennikarstwa pomorskiego — redaktor Jan Rakowski.**

Po zakończeniu defilady pan Marszałek przy nowych owacjach tłumów udał się samochodem za miasto w stronę miejscowości Sarniak, gdzie zaszczycił swą obecnością organizowane w tym roku po raz pierwszy wielkie gonitwy kawalerii. Udział w gonitwach brali oficerowie, przedstawiciele poszczególnych brygad kawalerii, wyeliminowani drogą konkursów w formacjach. Bieg odbywał się na trasie 6 tys. metrów z 15-tu przeszkodami. Po skończonych wyścigach Naczelny Wódz wręczył zwycięzcom nagrody. Pierwszą nagrodę 5 tys. zł zdobył rtm. Bobiński.

Następnie pan Marszałek udał się na pola Rządza na odbywający się tam bieg myśliwski za psami. W biegu tym wzięli udział jeźdźcy cywilni i wojskowi.

Po krótkim odpoczynku Marszałek obecny był na wielkim obiedzie promocyjnym, w którym brało udział ok. tysiąca osób.

W czasie obiadu **płk. Smoleński** wzniósł toast, wielokrotnie powtórzony przez zgromadzonych biesiadników, na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego. Po chwili płk. Smoleński zabrał głos po raz drugi i nawiązując do wspomnień z walk 1916 roku o bitwie pod Kostiuchnówką, przytoczył następujące swoje wrażenia:

Ramiona, ogarniające całą Polskę

Gdy będąc na patrolu dla nawiązania łączności z pierwszym pułkiem piechoty legionowej, spotkałem pana Marszałka dowodzącego strażą tylną, złożoną z kilkudziesięciu żołnierzy, wówczas pan Marszałek szeroko rozwarł ramiona, jak gdyby chciał nimi ogarnąć garstkę swoich żołnierzy. I zdawało się wówczas, jakgdyby z ramion tych rozwartych spływała tak cudowna moc, że spokojnie i bez cienia trwogi odpierali żołnierze nawałę przeważającego wroga. I odtąd ten obraz zawsze staje mi przed oczyma, gdy widzę Pana Marszałka. Te ramiona ogarniały coraz większy zastęp wojska, które prowadził do boju w walkach o wolność Ojczyzny, gdy zdobywał Wilno, Dźwińsk i Kijów, gdy gromił bolszewików nad Wieprzem i Niemnem, aż objął wreszcie całą armię polską, którą przed kilkunastu dniami do nowego poprowadził zwycięstwa. I dziś, Panie Marszałku, Twoje ramiona potężne ogarnęły całą Polskę od Dźwiny do Ostrawicy, od Bałtyku po Dniestr. I z Twych ramion potężnych spływa taka moc duchowa, że jednoczy się naród polski w wysiłkach dla obrony Rzeczypospolitej i ugruntowania Jej potęgi i wielkości.

Okrzyk na cześć p. Marszałka wzniesiony przez płk. Smoleńskiego podchwycono tak żywiołowo, że rozbrzmiewał bez przerwy przez kilka minut.

Następnie przemówił prezes Warszawskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce p. Komorowski, który zadeklarował **coroczną ofiarę w postaci konia pełnej krwi dla prymusa Szkoły** i na zakończenie wzniósł toast na cześć kawalerii polskiej. Obiad przeciągnął się w nadzwyczaj miłym bratersko - żołnierskim nastroju do godziny 17,30, po czym p. Marszałek udał się na czarną kawę do kasyna. Około godz. 19 p. Marszałek udał się na wypoczynek.

Na tym program uroczystości wojskowych został zakończony.

Młodzi rycerze poszli w świat wzmacniać chwałę oręża polskiego.

Wielki dzień Ziemi Wyrzyskiej

Uroczyste poświęcenie pierwszego w Polsce Powiatowego Domu Dziecka

Powiat wyrzyski znów przeżył jeden wielki dzień. Od rana wszystkimi drogami, prowadzącymi do stolicy Ziemi Krajeńskiej jechały samochody, wozy, furmanki, zwożąc uczestników niedzielnych uroczystości, a głównie dziatwę szkolną i młodzież, w barwnych strojach ludowych. — Przybył **p. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz,** płk. dypl. Myszkowski — zastępujący dowódcę Okręgu Korpusu, płk. dypl. Przyjałkowski — przedstawiciel dowódcy bydgoskiej dywizji piechoty, radca Mencel — reprezentant miasta Bydgoszczy, i inni przedstawiciele władz i urzędów. Około godziny dziewiątej, na stadion powiatowy przybył ks. biskup Laubitz. W czworoboku stanęły tysięczne rzesze, by wysłuchać uroczystej mszy św., odprawionej przez ks. biskupa Laubitza.

Teraz rozpoczęła się pierwsza część uroczystości. Do sędziwego pasterza poznańskiej diecezji przemówił podniośle w imieniu ludności ziemi wyrzyskiej ziemianin Mieczysław Chłapowski z Bagdadu. W przemówieniu swym złożył hołd wskrzesicielowi chwały gnieźnieńskiego tumu, budowniczemu pomnika Chrobrego i niestrudzonemu słudze Bożemu — ks. biskupowi Laubitzowi, wręczając mu imieniem wiernych mieszkańców Krajny wspaniały adres hołdowniczy z okazji 50-lecia kapłaństwa.

Żegnany owacyjnie przez tłumy, ks. biskup Laubitz udał się następnie do powiatowego domu dziecka, celem przygotowania się do uroczystego aktu poświęcenia tego domu.

Tymczasem na stadionie miejskim, w obecności pana Wojewody Pomorskiego odbyło się uroczyste odznaczenie Krzyżami Zasługi ośmiu mieszkańców powiatu. Akt ten poprzedziła niezwykle wzruszająca uroczystość. Na stadion wprowadzono ubraną w wiejski strój, siwą już staruszkę — **wdowę po bohaterskim chłopie wielkopolskim — Drzymale.** Przy dźwiękach hymnu narodowego p. Wojewoda Pomorski wręczył jej dyplom, stwierdzający zaliczenie śp. Michała Drzymały w poczet Kawalerów Orderu Polonia Restituta. Wysoki ten order podczas pogrzebu Drzymały złożony został na trumnie. Wręczając obecnie małżonce Drzymały zaszczytny dyplom p. Wojewoda Raczkiewicz powiedział:

„W imieniu Pana Prezydenta wręczam Pani ten dyplom za bohaterskie życie i czyn Pani męża. Imię Drzymały szeroko rozniosło się po Polsce. Obywatele powiatu wyrzyskiego mogą być dumni z tego, że tu żył i pracował ten człowiek niezłomnego ducha i żelaznej woli. Niech stanie się on przykładem, jak należy trwać, przeciwstawiać się przemocy i jak należy wreszcie zwyciężać".

„Bóg wam zapłać, wielki panie" — wyszeptała staruszka wśród łez.

Z kolei Pan Wojewoda udekorował Krzyżami Zasługi: ks. L. Kaję z Sadek, F. Benedicta z Białośliwia, A. Romanowskiego z Mroczy, J. Balcerowiaka z Miasteczka, Fr. Banasia z Nakła, F. Kwaśnika z Wyrzyska, M. Michałka z Nakła i M. Pirowicza z Samostrzela.

Niezwykle podniośle wypadł akt nadania obywatelstwa honorowego wszystkich gmin powiatu wyrzyskiego byłemu dowódcy bydgoskiego pułku „murowanego" piechoty. Kolejno przełożeni poszczególnych gmin, w krótkich, nacechowanych serdecznością dla armii przemówieniach wręczało pułkownikowi Korkozowiczowi dyplomy i plakiety.

Nim rozpoczęła się uroczystość poświęcenia Domu Dziecka, starosta wyrzyski Muzyczka zapoznał wszystkich w krótkim przemówieniu z historią tego domu, wyliczając długi rząd ofiarodawców.

Dom znajduje się na wysokim wzgórzu, dominującym nad miastem. Tuż przy nim znajduje się piękny park oraz stadion powiatowy.

Dom obliczony jest na 250 dzieci, znajduje się jednak w nim narazie 120 dzieci, do czasu wybudowania w mieście nowej szkoły, którаby mogła przyjąć z Domu Dziecka nadmiar dzieci do nauczania. — Przydziela się dzieci na 6 tygodni, w równym wieku, z jednakowych klas szkoły powszechnej, by mogły tu lecząc się i ratując zdrowie kontynuować dalszą naukę.

Ten pierwszy w Polsce Powiatowy Dom Dziecka, nazwany imieniem Marszałka Piłsudskiego, po odsłonięciu na gmachu marmurowej tablicy przez p. Woj. Raczkiewicza, poświęcił ks. biskup Laubitz.

Po poświęceniu Domu Dziecka odbyło się otwarcie wystawy rolniczej.

Po zwiedzeniu wystawy odbył się piękny popis około 4000 dziatwy, która na stadionie powiatowym dała malownicze żywe obrazy z dziejów Polski i Krajny. Różnobarwne ubiory ludowe tworzyły przecudną oprawę zewnętrzną dla tego widowiska. Wszystko wypadło ze wzorową sprawnością, jaka w Wyrzysku staje się już przysłowiowa.

Żegnając starostę Muzyczkę i miasto, p. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz w słowach bardzo serdecznych wyraził prawdziwe zadowolenie z pracy, jaką zobaczył na Ziemi Krajeńskiej. (sk)

Niedzielne mecze ligowe

POLONIA — WARTA 3:1

W Warszawie odbył się mecz ligowy Polonia — Warta. Mecz zakończył się zwycięstwem Polonii 3:1 (1:1).

Ł.K.S. — WARSZAWIANKA 3:0

W Łodzi mecz ligowy ŁKS—Warszawianka zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 3:0 (2:0).

POGOŃ — CRACOVIA 3:2

W Krakowie Cracovia przegrała z Pogonią 3:2 (1:0).

A.K.S — Wisła 0:0

W Chorzowie w meczu o mistrzostwo ligi AKS zremisował z Wisłą 0:0.

RUCH — ŚMIGŁY 4:2

W Wilnie Śmigły przegrał z Ruchem w stosunku 4:2 (1:1).

O WEJŚCIE DO LIGI

W Łucku Union Touring zremisował z PKS-em 3:3.

W Krakowie Garbarnia zwyciężyła Śląsk 9:0 (4:0).

Ruch na czele ligi

Na podstawie wczorajszych wyników Ruch w dalszym ciągu znajduje się na czele Ligi z 25 punktami przed Wartą 19 pkt., 3) Cracovią, 4) Wisłą, 5) Polonią, 6) Pogonią, 7) AKS, 8) Warszawianką, 9) ŁKS i 10) Śmigły.

Polska organizuje mistrzostwa gimnastyczne państw słowiańskich

Mistrzostwa gimnastyczne państw słowiańskich z udziałem Czechów, Jugosłowian, Bułgarów i Polaków, odbywające się rok rocznie w jednym z państw wymienionych, miały się odbyć w roku przyszłym w Polsce.

Z uwagi jednak na wielkie koszta, połączone z urządzeniem tego rodzaju imprezy, władze centralne Sokoła chciały zrezygnować z urządzenia jej, jednakże dzielnica śląska Sokoła, przodująca w tej dziedzinie sportu, i wykazująca również największe zainteresowanie tą dziedziną, zwróciła się do naczelnych władz Sokoła z prośbą o powierzenie jej organizacji mistrzostw słowiańskich.

Mistrzostwa zatem odbędą się jednak w Polsce. Zaznaczyć należy, że ostatnie zawody, które się odbyły w Jugosławii, zakończyły się zwycięstwem Czechów przed Jugosławią, Polską i Bułgarią.

Polskie koszykarki

na mistrzostwach świata w Rzymie

RZYM. We czwartek późnym wieczorem odbył się w Rzymie na mistrzostwach Europy w koszykówce kobiecej mecz Polska—Włochy. Zwycięstwo odniosły reprezentantki Włoch w stosunku 27:19 (13:4).

W pierwszej połowie Włoszki miały znaczną przewagę. Polki rzadko dochodziły do strzału. Po przerwie nasze zawodniczki poprawiły się znacznie i w tym okresie były niewątpliwie lepsze od swoich przeciwniczek. Nie udało im się jednak już wyrównać.

W drugim dniu turnieju reprezentacja Polski wysoko zwyciężyła Szwajcarię w stosunku 34:6. Drużyna polska grała doskonale, wykazała duże umiejętności techniczne i skuteczną taktykę.

W drugim meczu tego samego dnia, reprezentacja Litwy, która jest rewelacją turnieju, pokonała Francję 20:14.

Koszykarki polskie biją Francję

Wczoraj, w dalszym dniu turnieju o mistrzostwo Europy w koszykówce pań w Rzymie, Polki pokonały Francję 29:19 (14:4).

Kobiecy mecz tenisowy Polska — Węgry

zakończył się porażką Polek 3:2

WARSZAWA. W piątek rozpoczął się mecz tenisowy kobiecy decydujący o puhar królowej Marii Jugosłowiańskiej pomiędzy Polską a Węgrami.

W pierwszym dniu rozegrano dwa spotkania w grze pojedynczej. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Szekely-Koermoeczy (Węgry) — zwyciężyła Volkmer-Jacobsonową 6:2, 6:4.

W drugim spotkaniu Jadwiga Jędrzejowska zwyciężyła Węgierkę Paksy w stosunku 6:2, 6:1. Mistrzyni Polski przez cały czas prowadziła wyraźnie nad speszoną przeciwniczką, górując nad nią pod względem technicznym.

Drugi dzień przyniósł cenny punkt Węgierkom, które gładko pokonały w dublu parę polską w stosunku 6:2, 4:6, 6:1.

Po stronie węgierskiej grała wicemistrzyni Węgier, fenomenalna 15-letnia dziewczyna Szekely-Koermoegyi, oraz Paksy. Polskę reprezentowały Jadwiga Jędrzejowska i Volkmer-Jacobsenowa.

Węgierki, aczkolwiek nie pokazały gry zespołowej na najwyższym poziomie, zdradzając niekiedy niezdecydowanie i brak porozumienia w podejściu do piłki, tym niemniej rozprawiły się z Polkami łatwo i gładko. Obrały system gry na Jacobsenową, uważając ją za słabszą pozycję strony polskiej. W rezultacie Jędrzejowska wyraźnie „nudziła się", niekiedy na korcie, nie dopuszczana przez Węgierki do gry. — Najwidoczniej zniechęciło to naszą mistrzynię, która grała dziś o klasę niżej, niż możnaby się po niej spodziewać.

W ostatnim dniu meczu, wczoraj rozegrano dwie gry pojedyncze: Jędrzejowska pokonała Koermoegyi 6:3, 3:6, 6:0, zaś Jacobsenowa przegrała z Paksy 2:6 i 4:6. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 3:2.

Uwaga kluby piłkarskie

Organizacja sportowa bez instruktora nie ma racji bytu. I słusznie, gdyż nie może należycie wypełniać swych zadań, przewidzianych statutem. Praca organizacji bez instruktora sportowego jest wątpliwej wartości.

Kluby piłkarskie mają możność wyszkolenia sobie przodownika piłki nożnej na 1 tygodniowym kursie, który odbędzie się w czasie od 24—26 października br. w Okręgowym Ośrodku WF w Toruniu.

A zatem obowiązkiem każdej organizacji, nieposiadającej przodownika piłki nożnej, jest zgłosić kandydata o odpowiednich kwalifikacjach moralnych, instruktorskich, w pierwszym rzędzie starego piłkarza. Zgłoszenia przyjmują do dnia 19 października br. Powiatowi Komendanci PW, u których można otrzymać bliższe szczegóły odnośnie powyższego kursu.

Polscy koszykarze nie pojadą na międzypaństwowy turniej do Berlina

Polski Związek Piłki Ręcznej postanowił nie wysyłać naszej reprezentacji na międzypaństwowy sześciomecz koszykówki panów w Berlinie w dniu 22 i 23 bm.

Zamiast drużyny polskiej grać będzie reprezentacja Szwajcarii.

Skład uczestników turnieju przedstawia się więc obecnie następująco: Niemcy, Anglia, Francja, Włochy, Łotwa i Szwajcaria.

Walasiewiczówna opuściła już Polskę

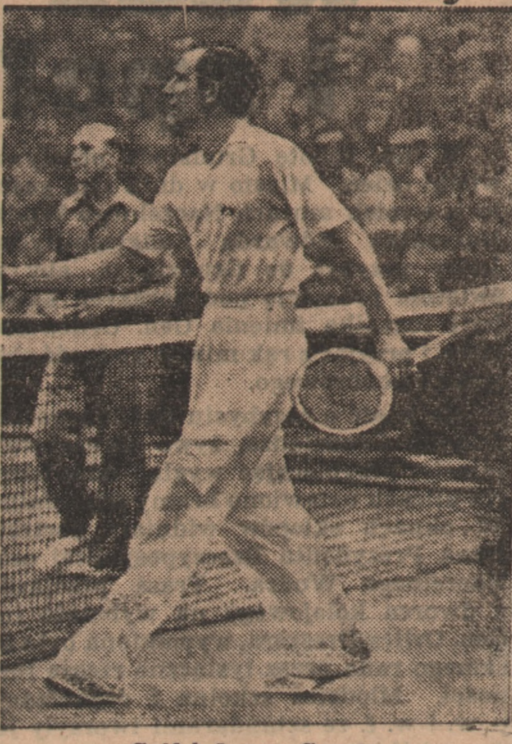
Walasiewiczówna odjechała już statkiem „Batory" do Nowego Jorku po kilkumiesięcznym pobycie w kraju.

Tradycyjnym zwyczajem przyjęła na statku żegnających ją dziennikarzy, którym oświadczyła, że z tegorocznych swoich wyników jest bardzo zadowolona, oraz zapowiedziała swój przyjazd do Polski w czerwcu przyszłego roku na sportowe igrzyska Polonii zagranicznej.

Langenus sędzią meczu Norwegia—Polska

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał od Związku Norweskiego propozycję zaproszenia na sędziego meczu Polska — Norwegia 23 bm. w Warszawie znanego sędziego belgijskiego p. Langenusa. Drużyna norweska przybędzie do Warszawy w dniu 22 bm. pociągiem berlińskim o godz. 19,40.

Cramm ułaskawiony



Gotfried von Cramm.

Ze strony urzędowej potwierdza się wiadomość o ułaskawieniu skazanego na rok więzienia Gotfrieda von Cramma, b tenisowego mistrza Niemiec. Na skutek ułaskawienia, spowodowanego zabiegami jego matki u kanclerza Hitlera, opuszcza Cramm mury więzienia po przebyciu w nich 6 miesięcy.

KPW Pomorzanin drużynowym mistrzem Pomorza w lekkiej atletyce

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy finał drużynowych mistrzostw Pomorza w lekko-atletyce panów między drużynami KPW Pomorzanin z Torunia i Sokołem z Bydgoszczy.

Zwycięstwo odniósł KPW Pomorzanin — Toruń uzyskując 14074 pkt. (według tabeli fińskiej), Sokół bydgoski uzyskał 13.386 pkt.

Dunecki mistrzem Pomorza w 10-cio boju

W sobotę i niedzielę odbyły się w Bydgoszczy zawody 10-boju o mistrzostwo Pomorza. Startowało 6 zawodników. Konkurencję ukończyło tylko 3.

Mistrzostwo zdobył **Grzegorz Dunecki (KPW Pomorzanin — Toruń)** uzyskując 5683 pkt. (nowy rekord Pomorza), 2) Paryżyński (Sokół Bydgoszcz) 4483 pkt., 3) Skwierczyński (Sokół Gdynia) 3801 pkt.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Norwegią

Po wczorajszych meczach ligowych kpt. sportowy PZPN p. Kałuża ustalił następujący skład reprezentacji: bramka: Madejski, obrona: Szczepaniak, Gałecki; pomoc: Góra, Nyc, Dytko; napad: Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

Pomorska kl. A

WKS Gryf — PPW 3:0

W meczu o drużynowe mistrzostwo klasy A — WKS Gryf pokonał w Toruniu PPW Grudziądz w stosunku 3:0.

Mecz stał na b. niskim poziomie. PPW zawiódł kompletnie. Atak wojskowych zaprzepaścił szereg dogodnych sytuacyj podbramkowych. Bramki zdobyli: Kamiński 1 Kosobudzki (z karnego) i Ziółkowski.

Sędzia p. Michalek z Bydgoszczy b. słaby.

„Ciszewski" — „Kotwica" 3:1 (2:1)

W Bydgoszczy odbył się wczoraj mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej kl. A pomiędzy powyższymi drużynami, który zakończył się zwycięstwem KS „Ciszewski" w stosunku 3:1 (2:1). Bramki dla Ciszewskiego zdobył Skopowski (3), dla Kotwicy Groszewski. Sędziował p. Cichaczewski z Grudziądza.

Bałtyk — Unia 3:2 (2:2)

W Gdyni w meczu o mistrzostwo pomorskiej kl. A Bałtyk pokonał KPW. Unię Tczew w stosunku 3:2 (2:2).

Gedania bije Prussia-Samland z Królewca 3:1

Wczoraj odbył się w Gdańsku mecz piłki nożnej o mistrzostwo bałtyckie między Prussia-Samland a Gedanią. Spotkanie wygrała Gedania w stosunku 3:1 (3:0). Bramki dla Gedanii zdobyli Vall 2 i Piasecki 1.

Świecie

— **Na ślubnym kobiercu** stanęli p. prof. Józef Nyka, harcmistrz ze Świecia i p. Zofia Niemczewska z Bydgoszczy. Ślub odbył się w Bydgoszczy w kościele św. Trójcy. Młodej parze „Szczęść Boże". (ś.)

— **Nowy komendant PW i WF.** Objął stanowisko powiatowego komendanta PW i WF p. por. Mondzelewski. (ś.)

— **W październiku zakwitła jabłoń.** W ogrodzie p. Koszuckiego w Świeciu, przy ulicy Polnej, zakwitła w ostatnich dniach po raz drugi młoda jabłoń. Jest to młode drzewko, które tego roku obficie owocowało. (ś.)

— **Srebrne gody** obchodził w piątek, 14 bm. kupiec p. Roman Urtnowski. W intencji jubilatów została odprawiona msza św. w miejscowym kościele poklasztornym. Jubilatom „Szczęść Boże". (ś.)

— **Przesunięcie terminu poświęcenia kamienia węgielnego.** Zapowiedziana na niedzielę, 16 bm. uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Przechowie, została przełożona na niedzielę, 23 bm. Przyczyną odroczenia stał się pogrzeb zmarłego w sąsiednim Drzyciminiu proboszcza, śp. ks. Marcelego Dorszyńskiego. (ś.)

— **Przed odprawą straży pożarnych.** Dzisiaj, 17 bm. o godzinie 15-tej odbędzie się w Świeciu odprawa straży pożarnych powiatu. W odprawie weźmie udział po raz pierwszy nowy inspektor wojewódzki p. Urbański z Torunia. (ś.)

— **Cukrownia niebawem ruszy.** W najbliższych dniach już należy się spodziewać uruchomienia kampanii w miejscowej cukrowni. Chwili tej oczekuje z utęsknieniem kilkaset robotników. (ś.)

— **Nowy oddział KSM.** W Zalesiu Królewskim parafii świekatowskiej został powołany do życia oddział Kat. Stow. Młodzieży męskiej. Będzie to więc drugi oddział KSM m. we wspomnianej parafii. (ś.)

— **Rozbudowa sieci elektryfikacyjne.** W tych dniach doprowadzany jest prąd do dwóch wsi naszego powiatu, mianowicie do dużej wsi o charakterze rolniczo-handlowym, Bukowca i do wioski rolniczej Małociechowo. Tak w jednej jak i drugiej miejscowości pracują obecnie liczne zastępy monterów, zakładających po domach instalacje. (ś.)

— **Pierwsze zebranie przedwyborcze.** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zainicjował pierwsze w Świeciu zebranie przedwyborcze, w którym wzięły udział członkinie Rodziny Wojskowej, Urzędniczej, Policyjnej i Rezerwistów. (ś.)

— **Odbudowa Osia rusza z miejsca.** Zniszczona dzielnica miejscowości Osie, gdzie w czerwcu br. spłonęło 12 zabudowań i 17 rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową, będzie wreszcie odbudowana. W tych dniach przybył tam miernik, który zajął się planem zabudowy parcel. (ś.)

— **Pies pogryzł dziecko.** W Gołuszycach pod Pruszczem na podwórzu rolnika Jędrzejczaka został niebezpiecznie pogryziony 3-letni synek rolnika przez psa podwórzowego. Chłopczyk zbliżył się do psiej budy, a zwierzę niewiadomo czym podrażnione, rzuciło się na dziecko. Silny pies wciągnął chłopca do budy i dotkliwie go poranił kłami. Chłopczyka musiano niezwłocznie umieścić w szpitalu. (ś)

— **Z posiedzenia Rady Miejskiej.** Na ostatnio odbytym posiedzeniu Rady Miejskiej po przyjęciu formalności wstępnych, omawiano zmiany w regulaminie targów małych, opracowane przez specjalną komisję. Nowy regulamin targów przyjęto po poczynieniu poprawek, uwzględniających potrzeby lokalne. Dalej, postanowiono przychylić się do prośby urzędników i pracowników miejskich i zaniechać pobierania podatku specjalnego od wynagrodzeń. Z innych punktów porządku obrad zasługują na uwagę: uchwały dodatków komunalnych do podatków państwowych. Dodatki do opłat państw. od patentów, od podatku przemysłowego, nieruchomości i gruntowego uchwalono w dotychczasowej wysokości. Przy dodatku do podatku dochodowego wywiązała się dyskusja, w której pp. radni domagali się obniżki z 4 na 3 proc. przy dochodzie od 1500 do 2500 złotych, wychodząc z tego założenia, że ta stawka dotyczy najszerszych warstw płatniczych. Wniosek o obniżenie został przez Radę Miejską jednomyślnie przyjęty.

Dokonano też zmian w budżecie na rok 1938-39 i ustalono go na sumę 781.264 złotych. W interpelacjach podnosili pp. radni: Borucki, Kufel, Budych, Ołtarzewski, Tomczak, Rybicki i Nelke rozmaite sprawy lokalne, na które p. burmistrz udzielał wyjaśnień. Po półtora godzinnych rzeczowych i harmonijnych obradach posiedzenie zakończono. (ś)

— **Obchód 30-lecia przechowskiej straży pożarnej.** W ub. sobotę obchodziła Ochotnicza Straż Pożarna w Przechowie w skromnych rozmiarach 30-lecie swego istnienia. Po zagajeniu wieczorku przez prezesa p. prof. Pudełko przemawiali: miejscowy proboszcz ks. Górnowicz, prezes oddziału powiatowego p. W. Rydzkowski ze Świecia, instruktor straży pożarnych p. Malinowski ze Świecia i inni. Do urozmaicenia wieczorku przyczyniły się występy humorystyczne naczelnika straży ze Świecia, p. Witkowskiego. Na marginesie obchodu należy podnieść, że spośród współzałożycieli straży w Przechowie pozostali do dziś w szeregach strażackich pp. Walenty Gehrka, mistrz kowalski, dziś już członek honorowy, oraz p. Jan Matuszewski, pełniący od kilkunastu lat obowiązki naczelnika straży przechowskiej. Placówce straży pożarnej w Przechowie „Szczęść Boże" w dalszej pracy. (ś)

Chełmno

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" — **Chełmno**, M. Focha 7, tel. 129.

— **Sekretariat i świetlica Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się przy ul. Dworcowej nr. 13.**

— **Kino „Apollo"** wyświetla od poniedziałku do czwartku włącznie film p. t.: „Teodora robi karierę". W rolach gł. Irena Dunne.

— **Przeciwnik wyborów.** Władze osadziły w areszcie śledczym członka komisji obwodowej Małe Czyste p. Potyrałę, który wyraził się do pewnego obywatela sprawdzającego listy wyborcze: „Czy panu tak bardzo zależy na tych wyborach". Pan Potyrała przeprowadzał przeciwwyborczą agitację wśród obywatelstwa Małe Czyste i okolic.

— **Wycieczka oficerów bułgarskich.** Bawiła tu wycieczka oficerów bułgarskich wraz z gośćmi w liczbie około 38. Po spożyciu śniadania w kawiarni p. Puczyńskiego, zwiedziła zabytki miasta, jak: farę, ratusz i inne. Zachwycając się pięknem naszego grodu i dziękując za miłe przyjęcie, goście opuścili nasze miasto.

— **Zastępcze alarmowanie pożaru.** Na czas remontu syren pożarnych alarmowanie pożaru odbywać się będzie za pomocą dzwonu na wieży ratuszowej.

— **Kradzież ubrania.** Na szkodę Stanisława Lasota z Chełmna skradziono z niezamkniętego strychu stajni 1 ubranie i bieliznę wartości 50 zł. Dochodzenia w toku.

— **Ujęto niebezpiecznego złodzieja i rabusia,** poszukiwanego przez sądy za udział w kradzieżach i rozbojach Stanisława Krycę z Wałrudy (pow. Brzesko). Grasował on w powiatach brzeskim, gorlickim, tarnowskim. Wyśledziła i przytrzymała go policja śledcza naszego powiatu. Niebezpiecznego opryszka odstawiono do Małopolski.

— **Skazanie nielojalnego obywatela.** Urzędnik gospodarczy, 43-letni Stefan Ulrych (ul. Rycerska 16) oskarżony był o ciężką zniewagę narodu i państwa polskiego. Sąd, po drobiazgowym zbadaniu okoliczności, wymierzył mu za to karę półtora roku więzienia. Ulrych podaje się za Niemca.

Depesza Federacji P. Z. O. O. do wdowy po śp. płk. Belinie-Prażmowskim

Związek Rezerwistów R. P. w Toruniu wystosował w dniu wczorajszym następującą depeszę kondolencyjną:

„Pani Władysławowa Belina-Prażmowska
Kraków
ul. Piastowska

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Pułkownika Beliny-Prażmowskiego Władysława, Pierwszego Dowódcy Wskrzeszonej Kawalerii Polskiej, Prezydium Pomorskiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny przesyła na ręce Czcigodnej Pani wyrazy szczerej kondolencji.

Grzanka, wiceprezes."

Żywa pochodnia na polu

Straszny wypadek miał miejsce w Czersku. Przebywający wraz z innymi dziećmi na polu przy paszeniu bydła 4-letni synek rolnika Jana Ossowskiego przybył do domu i zabrał z kuchni w wiadrze kilka żarzących węgli do rozpalenia ognia na polu.

W połowie drogi węgle rozpaliły się płomieniem, który w oka mgnieniu objął ubranie chłopca. Nieszczęśliwy przeraźliwie krzycząc, biegł po polu, aż w końcu padł zemdlony.

Z ciężkimi poparzeniami ciała odstawiono go do domu, gdzie po kilkugodzinnych męczarniach zmarł.

Skutki wichury w porcie gdyńskim

Podczas szalejącej w Gdyni i na wybrzeżu wichury, w nocy z soboty na niedzielę wydarzyło się w porcie kilka wypadków. Poważniejsze z nich miały przebieg następujący:

Statek „Katowice" w wolnej strefie portowej, został przez wiatr zdryfowany na stojącą w pobliżu barkę „Rudolf", własność Ant. Kozińskiego z Bydgoszczy i na żaglowiec szwedzki „Winda". Starcie, które wskutek tego nastąpiło, poza lekkim uszkodzeniem burt, nie pociągnęło za sobą większych szkód.

Poza tym w porcie nastąpiło lekkie zderzenie się norweskiego statku „Hild" ze statkiem duńskim „Lese". I tu także wypadek spowodował tylko nieznaczne uszkodzenia.

Kruszwica

— **Kurs P. C. K.** Miejscowy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizował kurs ratowniczo-sanitarny. Kurs odbywa się co czwartek i cieszy się wielkim powodzeniem. Wykłady prowadzą p. dr. Zientarski i kier. P. C. K. instruktor p. Marek Władysław. (uk)

— **Bezrobotni otrzymali pracę.** W cukrowni Dobre rozpoczęto kampanię buraczaną. Wielu bezrobotnych otrzymało pracę. (uk)

— **Z życia Włościanek.** W Rusinowie nad Gopłem Kółko Włościanek odbyło zebranie pod przewodnictwem prezeski p. M. Mazalonowej. Odczyt na temat gospodarczy wygłosiła p. Gabr. Dorendzianka. W czasie zebrania postanowiono wziąć liczny udział w pielgrzymce rolników do Częstochowy, która wyrusza dziś wieczorem. Następnie uchwalono wyasygnować z kasy 20 zł na remont parafialnego Domu Katolickiego w Chełmcach nad Gopłem. Uchwalono również zakupić na dzień zaduszny mszę św. za dusze w czyśćcu. Zebranie zakończono pieśnią „Serdeczna Matko". (uk).

— **69-letnia staruszka spadła z wozu i doznała poważnych obrażeń.** W majętności Dobre wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległa 69-letnia Marianna Gowinecka. Podczas zwózki ziemniaków z pola, staruszka spadła z wozu tak nieszczęśliwie, że doznała złamania żeber i uszkodzenia płuc. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej, w stanie ciężkim odwieziono staruszkę do szpitala. (uk)

— **Ważne dla Czytelników.** Podajemy do wiadomości, że Agentura „Gazety Pomorskiej" w Kruszwicy mieści się przy Rynku nr. 13. Agentura ta przyjmuje zamówienia na prenumeratę, poza tym codziennie można nabyć tam „Gazetę Pomorską" za 10 gr.

Brodnica

— **Kradzież koni.** W nocy z 12 na 13 bm. ze stajni rolnika Władysława Szymborskiego w Mszanie skradziono wałacha lat 12, ciemnego kasztana wzr. 151 cm., o tylnych nogach w nadpęcinach białych, nie kutego i wałacha gniadego, lat 3, wzr. 149 cm. o małej gwiazdce na czole, ogonie i grzywie długiej czarnej.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

„Rozum i wiara"
Emmeta Lawery'ego

Jest wiosna. Z okien klasztornego domu widać kwitnące w słońcu krokusy. O. Tomasz Rawleigh ujrzał po latach dziewczynę, której miłość poświęcił Bogu — pożałował ofiary. Teraz dręczą się i cierpią straszliwie obaj, on i O. Fulton, który także wyrzekł się tego, co ukochał najbardziej, swojej muzyki. Ojciec rektor, głęboko zatroskany zwraca się więc do ich najbliższego przyjaciela w zakonie i prosi, by pomógł tym dwu przezwyciężyć siebie, by w decydującym przełomowym momencie przypomniał im o Bogu i zakonie. O. Marek odpowiada: „Dla nikogo nie byłoby to trudniejsze... Ja jestem im najbliższy, a przecież musi być dystans, by móc głosić Ewangelię". Słowa znamienne! Zagadnieniem tym Lawery nie zajmuje się bliżej — ważne jest ono jednak ze względu na zasadniczy charakter jego sztuki.

Dystans pomiędzy Kościołem a społeczeństwem wiernych był ogromny w czasach średniowiecza. Z lękiem, z pokorą przekraczał go zwykły człowiek. A gdy przejęty miłością Bożą postanowił już na zawsze pozostać po tamtej stronie, w cieniu gotyckiego tumu, za grubymi murami klasztornymi, wtedy dla całego świata przestawał być człowiekiem, był sługą Bożym. Bóg i Kościół, któremu się poświęcił, wznosił go na taki piedestał, że dla zwykłych śmiertelników tam niżej zacierały się zupełnie jego ludzkie rysy. Jaśniała tylko aureola natchnienia i miłości Bożej dokoła głowy, a gdy tej brakło, majaczyła już tylko sylwetka w ciemnych zakonnych szatach.

Jakże wiele zmieniło się do dnia dzisiejszego! Oto sztuka dramatyczna z życia Jezuitów, powstała z ich własnej inicjatywy. Jej bohaterowie, to już nie symbole, nie typy, ale żywi ludzie z krwi i kości. Śledzimy nie tylko ich zwycięstwa, ale ich błędy, wątpliwości, wahania, zmagania się z własną naturą i straszny rozłam między r o z u m e m a w i a r ą.

Co za odwaga niezwykła ukazywania światu własnych ran i cierpień! Czy nie ucierpi na tym powaga zakonu, Kościoła? Z pewnością nie! „Musi być dystans, by móc głosić Ewangelię", ale nie trzeba go wznosić specjalnie i podtrzymywać z wysiłkiem — istnieć on będzie zawsze, jak istnieje pomiędzy zwykłym wahającym się, obojętnym człowiekiem a tym, który posiada gorącą i niewzruszoną wiarę.

Ukazywanie cierpień i wahań tych głosicieli Ewangelii nie umniejsza ich w oczach świata. Uczłowieczeni, z męką zdobywający swą wiarę, są bliżsi, przemawiają językiem bardziej przekonywującym dla współczesnego człowieka.

To było właśnie zamierzenie autora i cel swój w pełni osiągnął.

Jeżeli chodzi o wartość literacką — utwór jest niewątpliwie wysokiej miary. Jak w treści, tak i w formie odbiega daleko od szablonu.

Wprawdzie w drugim akcie jest tu t. zw. „scena główna" — ale ona nie jest rozwiązaniem węzła dramatycznego. Akt trzeci przynosi dalsze niezmiernie ważne w rozwoju akcji wydarzenia — napięcie dramatyczne nie maleje do końca ani przez chwilę. Jedyny zarzut, jaki można postawić sztuce z punktu widzenia doskonałości konstrukcji dramatycznej to ten, iż postać O. Tomasza Rawleigh'a z jego walką duchową i to w zwartej budowie dramatu pewien epizod, nie łączący się ściśle z całą sprawą cudu. Postać ta ma jednak swoje silne uzasadnienie ideologiczne, Lawery bowiem ukazuje w swym utworze wszystkie pokusy i wątpliwości, które pokonać musi w sercu człowiek, poświęcający się Bogu. Są to: miłość do kobiety, miłość sztuki i wątpliwości, podsuwane przez rozum. O. Tomasz właśnie miłość musiał przezwyciężyć, by stać się prawdziwym sługą Boga.

Realizacja utworu na scenie teatru toruńskiego wybiega znacznie ponad poziom przeciętny.

K. Korecki, którego dziełem jest bardzo dobra reżyseria, odznaczająca się subtelnością i dużym umiarem, stworzył doskonałą postać rektora. Zarówno on, jak i O. Quarterman, w wykonaniu Cybulskiego, mają w sobie szczęśliwie wymierzoną dozę pewnej arystokratyczności, koniecznej właśnie przy odtworzeniu postaci kierowników w Towarzystwie Jezusowym.

Wielki sukces odniósł Cz. Strzelecki, jako O. Marek Ahern. Jest to postać w dramacie najsilniej, najplastyczniej zarysowana — wykonawca odczuł i przeżył ją głęboko. Łagodny, dobrotliwy olbrzym serce ma gorące a umysł zimny i logiczny — stąd dramatyczny konflikt, zda się, nie do rozwiązania. Żadna cecha, w którą autor wyposaża swego bohatera w wykonaniu Strzeleckiego nie zanika — wszystkie są dostatecznie uwypuklone i podkreślone. Artysta b. szczęśliwie uniknął przytem patosu i stylizacji, które w tym wypadku mogły stanowić dużą pokusę.

Mniej szczęśliwie wypadł dr. Morel w wykonaniu S. Butryma — jest to postać nieco blada, szczególnie w I-ym akcie, zbyt mało ma w sobie zamierzonej przez autora nonszalancji i właśnie ateizmu. W scenie spowiedzi należałoby może zwrócić uwagę na wyrazistość dykcji, która zaciera się wskutek zbyt szybkiego mówienia. M. Dowmunt zarysowuje kapitalną, choć epizodyczną, postać starego proboszcza. A. Piekarski doskonale odtwarza scenę cudownego uzdrowienia — szkoda, że reżyseria nie wykorzystała w dalszym ciągu tej postaci, która w intencji autora ma w sobie wiele hieratyczności i ewangelicznej powagi (odezwanie się w stylu biblijnym w tekście utworu).

L. Kopczyńska jako Jimmy Maggs była szczera i wzruszająca, H. Szczerski i J. Wasilewski grali dobrze i z odczuciem. J. Klejer i J. Leśniowski stworzyli poprawne typy rygorystów.

A. W.

Wracające dziś do Bydgoszczy Oddziały Wojskowe z Zaolzia

całym sercem wita społeczeństwo Pomorza

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17.

Dziś — Poniedziałek **17** październ.
Łukasza

Jutro — Wtorek **18** październ.
Piotra

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

NOCNE DYŻURY APTEK

— **„Pod Aniołem",** Gdańska 65, tel. 3385.
— **B. Tarasiewicza,** Orła 8, tel. 3146.
— **Przy Pl. Teatralnym,** Marsz. Focha 10, tel. 1962.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Naga prawda".
BAŁTYK: „Biały Tarzan".
KAPITOL: „Władca".
KRISTAL: „Tygrys Esznapuru".
LIDO: „Gehenna".
MARYSIEŃKA: „Złotowłosa".

Z TEATRU MIEJSKIEGO w BYDGOSZCZY

Dziś, w **poniedziałek,** o godz. 20, odbędzie się przedstawienie wspaniałej komedii J. Devala pt. **„Subretka"** w doskonałej premierowej obsadzie.

Od **wtorku,** dnia 18 bm., dalszy cykl przedstawień z operetki **„Barona cygańskiego"** z gościnnymi występami primadonny opery warszawskiej Franciszki Platówny i primadonny opery lwowskiej Janiny Okońskiej, oraz z udziałem znanego śpiewaka Kazimierza Dembowskiego w roli tytułowej. Poza tym udział biorą Hanna Wańska, Natalia Morozowiczowa, Kuźmiński Tadeusz, Manikowski Feliks, Bolesław Rosłan w otoczeniu nowozaangażowanego chóru i baletu na tle pięknych dekoracyj według projektu J. Przeradzkiej i A. Jędrzejewskiego.

Notatki kronikarza

— **Pod Bydgoszczą rozbił się samochód,** kierowany przez zegarmistrza Michała Wagnera z Koronowa. P. Wagner wracał z Katowic. Przypuszczalnie wskutek przemęczenia, fałszywie skręcił kierownicę, powodując w ten sposób katastrofę, w której na szczęście doznał lżejszych tylko obrażeń.

— **Uwaga Panie Domu!** We wtorek, 18 bm., o godz. 10 rano, bezpłatne demonstracje w Sklepie Gazowni, ul. Gdańska 37, prasowania na gazie i pieczenia ciasta w „czarodzieju".

— **Na najbiedniejszych mieszkańców Bydgoszczy** złożył ks. dr. Łuczak 10 zł. wzywając do kontynuowania tej składki: dr. Fischbacha i mec. Smoczkiewicza.

— **Robotnicze przedstawienie** odbędzie się w Teatrze Miejskim w poniedziałek, 24 bm. po cenach od 20 gr. Przedstawienie zacznie się o godzinę wcześniej, a więc już o 19-tej. Program wypełni doskonała komedia Devala „Subretka".

Dziś wraca wojsko do Bydgoszczy

Całe miasto winno wziąć udział w manifestacyjnym powitaniu

Oczekiwane z wielkim utęsknieniem, wracają dziś w południe do Bydgoszczy te formacje bydgoskiego garnizonu, jakie twardy, żołnierski obowiązek w przełomowych chwilach powołał do pierwszych szeregów. Bydgoszcz zobaczy, jak wielu jej najukochańszych żołnierzy i najdroższych obywateli było tam, nad Olzą, gdy ważyły się losy pokoju lub wojny.

Dziś wracają opromienieni sławą i dumą z dobrze spełnionego obowiązku. Powita ich niewątpliwie miasto tak, jak jeszcze nigdy nie witało wojska.

Oddziały wkroczą od ul. Jagiellońskiej. Punktualnie w południe o godzinie 12 przed Klaryskami nastąpi oficjalne powitanie przez prezydenta miasta p. Barciszewskiego w otoczeniu członków zarządu miejskiego i Rady Miejskiej. Po tem wojsko ruszy ulicą Gdańską defiladą w stronę Pl. Wolności. Defilada kroczyć będzie zapewne po kobiercu kwietnym, wśród entuzjazmu i serdecznych owacji, na jakie żołnierze nasi zasłużyli w całej pełni.

Po defiladzie, w poszczególnych formacjach bydgoskiego garnizonu odbędzie się obiad z udziałem przedstawicieli społeczeństwa. Zaproszenia na obiady żołnierskie wysyła Polski Biały Krzyż. Gdyby dotychczas w tym pośpiechu zapomniano o jakiejś organizacji, należy wybaczyć i zwrócić się jeszcze dziś niezwłocznie do sekretariatu Białego Krzyża przy ul. Słowackiego.

Polski Biały Krzyż apeluje nadto do pp. ogrodników, by kosze z kwiatami dostarczyli dziś przed kościół Klarysek najdalej do godz. 11, aby kwiaty można było rozdzielić między dziatwę szkolną.

Zarząd Miejski apeluje nadto do pp. właścicieli nieruchomości, by zechcieli jak najwspanialej udekorować domy, zwłaszcza na trasie przemarszu żołnierzy. Miasto ze swej strony wystawiło na ulicach gęsty rząd masztów ze sztandarami, wspaniale w ten sposób dekorując ulice.

Komitet Obywatelski Powitania Wojska wydał do społeczeństwa następującą odezwę:

OBYWATELE!

Bydgoszcz ma zawsze serca otwarte dla żołnierzy. Okazała je niedawna, gotując gorące powitanie oddziałom, wracającym z manewrów. Nie długo jednak oddziały nasze zażywały spokoju w garnizonie. Z rozkazu Naczelnego Wodza wyruszyły nad Olzę, aby przechylić szalę dziejową i sprawić, że ziemie z dawna polskie wróciły na Ojczyzny łono.

Wyruszyły na wojnę — wracają zwycięskie, choć nie trzeba było ofiary krwi, aby okupić wolność ziemi zaolzańskiej. Wystarczyła sama gotowość do największej ofiary i fakt, że za armią stał cały naród polski. Wśród kwiatów i gorącego bicia serc wchodziły wraz z innymi oddziały garnizonu bydgoskiego do miast i wsi wyzwolonego Zaolzia.

Spełniwszy swój obowiązek, teraz wracają do nas.

Powitajmy ich, jak na to zasłużyli. Otwórzmy serca, okażmy, że w każdej potrzebie stoimy wraz z nimi.

Gdy, czekając na rozkaz, czuwali nad Olzą, byliśmy z nimi. Teraz, gdy powracają, przyjmijmy ich z wdzięcznością i radością. Nie szczędźmy ofiar, aby to powitanie wypadło jak najokazalej.

Dali nam królewski dar — Zaolzie — nie pożałujmy im serca.

Za Komitet Obywatelski Powitania Wojsk powracających z Śląska Zaolzańskiego:

Komitet Honorowy:
(—) Barciszewski, prezydent miasta
(—) Płk. dypl. Zb. Przyjałkowski, komendant Garnizonu
(—) Suski, starosta pow.
(—) Ks. kan. Schulz, prob. farny.

Ostatnia promocja oficerska w Bydgoszczy

W bydgoskiej Szkole Podchorążych dla podoficerów odbyła się ostatnia promocja oficerska. Szlify oficerskie otrzymali podchorążowie ostatniego rocznika a sztandar szkoły przekazany został Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Jak co roku tak i ta ostatnia promocja odbyła się w sposób bardzo uroczysty. Zaszczycili ją liczni generałowie, przedstawiciele władz, miejscowego społeczeństwa, tak bardzo zżytego z bydgoską podchorążówką, istniejącą od lat szesnastu. Przybyły też liczne rodziny nowomianowanych podporuczników.

W imieniu Pana Prezydenta Rzplitej przybył insp. Armii gen. Szyling. Nadto przybyli generałowie: Jatelnicki — dawny komendant szkoły, Wład i Cehak. Wśród przedstawicieli władz zauważyliśmy p. star. Suskiego, wiceprezydenta Śpikowskiego, prezesa SO. Plejewskiego, prokuratora Kowalskiego, komendanta policji mgr. Kowalskiego i innych. Ze sztandarami przybyli również liczni przedstawiciele organizacji społecznych i przysposobienia wojskowego.

Raport oddziałów wojskowych inspektorowi Armii — gen. Szylingowi złożył p. płk. Kotarba, po czym przy polowym ołtarzu, ustawionym na frontonie szkoły, mszę św. polową odprawił ks. płk. Szyłkiewicz w asyście ks. kan. Stepczyńskiego i ks. kan. Szackiego. W kazaniu, ks. płk. Szyłkiewicz wspomniał o szczytnej przeszłości szkoły, która do szlif oficerskich wydźwignęła prawie półtora tysiąca dobrze dla Ojczyzny zasłużonych podoficerów.

Z kolei promocji podporuczników dokonał w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Śmigłego - Rydza, generał Szyling, wręczając szable honorowe trzem prymusom poszczególnych broni. Prymusami zostali: podchorążowie Włodzimierz Lisowski, Wiktor Ziemiński, Anatol Tarnowski.

Po promocji pozostałych absolwentów szkoły, nowomianowani podporucznicy, przedefilowali przed gen. Szylingiem, generalicją i przedstawicielami władz.

Na zakończenie promocji odbył się uroczysty, niemniej jednak przykry dla miasta akt oddania sztandaru Korpusowi Podoficerskiemu, który przekaże go Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Z taką dumą spoglądała Bydgoszcz na ten sztandar, gdy kroczył na czele defilady. Obecnie nie ujrzy go już nigdy.

Nie ujrzy również nigdy tych wspaniałych i podniosłych uroczystości promocyjnych, jakie w murach podchorążówki odbywały się tradycyjnie w dniu 15 października.

Inowrocław

— **Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Inowrocławiu, ul. Prezydenta Narutowicza 62 I ptr.**

— **Telefon Straży Pożarnej** w Inowrocławiu nr. 618.

REPERTUAR KIN:

ŚWIT: „Miłość w kajdanach".
SŁOŃCE: „Chicago".
STYLOWY: „Alarm w Pekinie".
AS: „Modelka".

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z poniedziałku na wtorek dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi 30.

Sekretariat O. Z. N.

Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego (Inowrocław-miasto) znajduje się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62 — I ptr. Godziny urzędowe codziennie od 9 do 13 i od 16 do 19. W niedzielę i święta, od godziny 12 do 14.

— **„Gazetę Pomorską"** od każdego dnia miesiąca, zaprenumerować można w lokalu sekretariatu O. Z. N. przy ul. Prez. Narutowicza 62. Tamże przyjmuje się również ogłoszenia i wszelkie komunikaty. Godziny urzędowe przedstawicielstwa „Gazety Pomorskiej" od 9—13 i od 16—19. W niedziele i święta od 12—14.

— **Z posiedzenia Komitetu Funduszu Pracy.** Pod przewodnictwem p. wiceprezydenta miasta Juengsta odbyło się w auli szkoły wydziałowej posiedzenie Komitetu Funduszu Pracy m. Inowrocławia. W wyniku obrad powołano Wydział Wykonawczy w następującym składzie: prezydent miasta p. Jankowski (przewodniczący), wiceprezydent m. p. Juengst (zast. przewodniczącego), p. Mieczysław Szczepkowski (sekretarz) oraz członkowie: ks. kan. Kubski, pp. Konstanty Głowacki, Feliks Jurkowski, mec. Groblewski i Helena Tokarska. Przewodniczącym komisji rewizyjnej obrano p. Teodora Orłowskiego. Zebrani ustalili pozostawić normy świadczeń jak w roku ubiegłym. (k.)

— **Ujęty został** Henryk Grosicki bez stałego miejsca zamieszkania, który dokonał kradzieży noży i widelcy na szkodę zakładu Focha przy ul. Przystawku.

— **Złodzieje w wytwórni albumów.** Właściciel Wytwórni Albumów i Introligatorni p. Kazimierz Pietrzak (plac 3 Maja 5) zgłosił, że włamywacze wybili szybę w oknie wystawowym jego sklepu i niezauważeni skradli wielką ilość wiecznych piór oraz innych artykułów pisemnych. Po energicznym śledztwie policja ujęła młodocianych złodziei braci Bogdana i Kazimierza Lewandowskich. (k.)

— **Znęcał się nad dzieckiem.** W godzinach południowych na ul. Zofjówka napadł na biednego chłopca Kazimierza Ziółkowskiego, znany awanturnik H. K., który w nielitościwy sposób pastwił się nad chłopcem. Powalone na ziemię dziecko kopał nogami i okładał pięściami. Przechodnie stanęli w obronie chłopca, wyrywając go z rąk rozbestwionego awanturnika. Napad ten znajdzie niewątpliwie swój epilog w sądzie. (k.)

Z ŻYCIA TOWARZYSTW I ORGANIZACYJ

— **III Zakon przy par. Matki Boskiej.** Zebranie zarządu i okręgowych odbędzie się we wtorek po nabożeństwie różańcowym.

— **Walne zebranie Tow. Bursy „Ziemi Kujawskiej"** odbędzie się w poniedziałek, 24 października 1938 r. o godzinie 17 w lokalu „Bursy".

— **Kronika parafii wojskowej.** Nabożeństwa w niedzielę odbywają się o godzinie 9-tej dla wszystkich, o 10-tej dla gimnazjum żeńskiego, o 11 suma, o 5 nieszpory. W dni powszednie msza św. o godz. 7,30 rano — nabożeństwo różańcowe o godz. 6.

Ogólnopolska wystawa „Rodziny Kolejowej“ w Gdyni

Dla zobrazowania dotychczasowego dorobku swej pracy oraz żywotności „Rodzina Kolejowa“ urządza w Gdyni w dniach 30 i 31 bm. Ogólnopolską Wystawę Prac Członków.

W Wystawie udział wezmą Koła stowarzyszenia ze wszystkich okręgów.

Udział w Wystawie zgłosiły nadto Liga Popierania Turystyki, Pocztowa Kasa Oszczędności, Pomorski Związek Pszczelarzy, Wytwórnia Lalek Rodziny Kolejowej z Wilna, Wytwórnia Węży Sztucznej z Lublina, komendy Chorągwi Harcerek i Harcerzy z Torunia oraz szereg innych instytucyj współpracujących z Rodziną Kolejową.

Rejestracja pojazdów mechanicznych

Komisja rejestrująca pojazdy mechaniczne będzie urzędowała w **Grudziądzu** w dniu 21 bm. od godz. 8—14-tej i w **Brodnicy** w dniu 22 bm. od godz. 8—13-tej.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 15 października

Zboże. Pszenica 18,75—19,25; żyto 14,25—14,50; jęzmień browarowy 15,75—16,50; 673-678 g.l. 14,75—15,00; 644-650 g.l. 14,25—14,50; owies 15,25—15,50.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 26,00—27,00; mąka żytnia gat. I 0—65 proc. wlw w. 23,50—24,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,50—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W.M. Gdańska 22,50—23,00; otręby pszen. z przem. stand. 10,50—11,00; średnie 11,00—11,50; grube 11,75—12,25; otręby żytnie z przemiału standartowego 9,75—10,25; otręby jęczmienne 10,50—11; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 25—26; pęczak wł. w. 25—26; perłowa wł. w. 35,50—37.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 23.50—27.50; ziel. (Folgera) 22—25,00; peluszka 19.00—20.00; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 47,00—49,00; mak niebieski 59,00—63.00; gorczyca 33.00—35.00.

Pastewne i inne: Makuchy: lniane 21,50—22,00; rzepakowe 13,25—14; śrut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki fabryczne za kg proc. franco fabryka 0,17—0,17½; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3.50—4.00; siano nadnoteckie luzem 5.25—5.75; siano nadnoteckie prasowane 6.00—6.50.

Ogólny obrót 3.033 ton.

Dziś, jutro i pojutrze

możesz nabyć Twój szczęśliwy los

W KOLEKTURZE

„ZACHĘTA“

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2.

Ciągnienie rozpoczyna się 19 bm.

12496

NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE I ŚRUTY

FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15

10 października 1938 roku

Kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy nowego zbioru	zł 40.00—43.00
za rzepak holenderski letni	zł 38.00—40.00
za siemię lniane „Bombay“	zł 44,00—50,00
za siemię kresowe przy 90% czystości	zł 42,00—45,00
za gorczycę	zł 32.00—34.00

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 13.00
za lniany	zł 20.00
za kokosowy	zł 18.00
za palmowy	zł 14.00
za soyowy	zł 22.50

za 100 kg.

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 17 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 7.45 Gimnastyka. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół: Jak Karolek wybierał się do fotografa — pogadanka. 11.15 Rapsodie — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Jan Sebastian Bach“ audycja muzyczna dla gimnazjów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t.: „Ania w szkole“. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Wiadomości dziennika radiowego. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika naukowa: Historia — wygłosi prof. Henyk Mościcki. 16.30 Recital fortepianowy Jana Bereżyńskiego. 17.00 „Chcę mieć silny charakter — odczyt — wygłosi Czesław Babicki. 17.15 Ze śpiewnika Moniuszki. 17.50 Higiena pracy biurowej — pogadanka sportowa. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Koncert. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Recital wiolonczelowy Maurice Marechal'a. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert symfoniczny (z Paryża).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57—7.00 Pieśn poranna. 10.00 Koncert. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Utwory wiolonczelowe w w wykonaniu Pablo Casalsa. 18.25—18.30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 Rozmowę z okrętami i statkami przeprowadzi Stanisław Zadrożny. 22.35—23.00 Pieśni ludowe polskie i słowackie w wykonaniu Janiny Godlewskiej.

Wtorek, 18 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Koncert popularny pod dyr. Adriana Boulta — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Mam 13 lat“ — powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15,15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ludomira Szeligi na organach Wurlitzera. Transmisja z kinoteatru „Słońce“ (z Poznania). 16,00 Wiadomości dziennika radiowego 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,25 Kamil Saint-Saens: Sonata klarnetowa op. 167 Es-dur w wykonaniu Józefa Madeji — klarnet i Władysława Raczkowskiego — fortepian (z Poznania). 16,50 „Litwa współczesna“ — reportaż Czesława Miłosza. 17,05 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej (sopran). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17,30 „Z pieśnią po kraju“ — audycja — w opracowianiu prof. Bronisława Rutkowskiego. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Stefana Witasa (piosenki). 19,35 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. 21,00 Koncert symfoniczny w wyk. Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Kazimierza Hardulaka. 22,00 „Sztuka ludowa a współczesne wnętrze“ — odczyt. wygł. Janina Kilian Stanisławska (ze Lwowa). 22,15 Myzyka kameralna. 22,55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń poranna. 10,00 Koncert rozrywkowy. 11,15 Muzyka kwartetowa — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 15,15 Rozmowę z dziećmi — przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18,00 „Obrazki gdyńskie“ — pog. red. Henryka Tetzlaffa. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Skrzynka techniczna — w opracowaniu Karola Miłobędzkiego. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,35 Wiązanka melodii tanecznych z płyt. 23,05 Zakończenie audycji.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20.15 BEROMUENSTER. Koncert symfoniczny.
20.25 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny.
20.55 HILVERSUM I. Koncert Beethovenowski.
21.00 MEDIOLAN. „I quattro rusteghi“ — opera Wolf-Ferrariego.
21.00 SZTUTGART. Wieczór Haydna.
21.00 FLORENCJA. Koncert symfoniczny.
21.30 BRUKSELA FRANC. Koncert muzyki włoskiej
21.30 LILLE. „Chopin“ — słuchowisko muzyczne.
21.55 KOPENHAGA. „Aida“ — opera Verdiego (akt 3 i 4).
23.00 DEUTSCHLANDSENDER. Koncert Chopinowski w wyk. Margerity Trombini-Kazuro (fort.) — zdjęcie dźwiękowe.

Muzyka rozrywkowa z Berlina

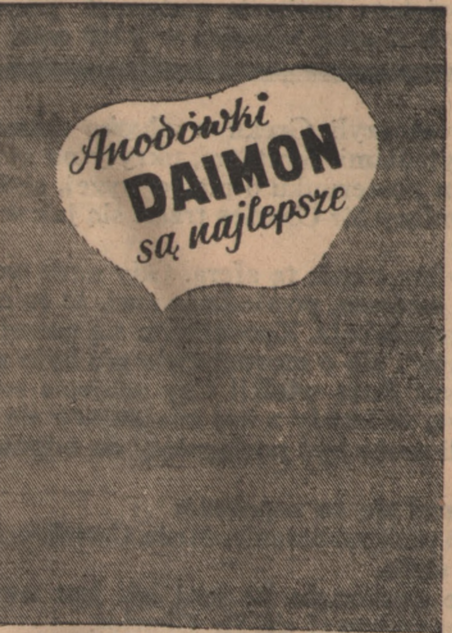
We wtorek, dn. 18 bm. o godz. 19,35 usłyszymy koncert rozrywkowy z Berlina. Zarówno program jak i wykonanie tego koncertu zapowiadają się bardzo urozmaicenie. Gra Orkiestra Symfoniczna Niemieckiej Stacji Krótkofalowej pod dyr. E. Sonntaga; jako soliści wystąpią: śpiewaczki Lili Claus i Ch. Schultze-Stiefbold, tenor H. E. Groh, tercet Schuricke, M. Danzi — gitara i inni.

Koncert z Kanady

Dnia 23 października, w niedzielę, na falach 55 państw odezwie się Kanada. Dzięki skomplikowanym i precyzyjnym urządzeniom technicznym również i polskie rozgłośnie będą mogły odbierać i przekazać swym słuchaczom muzykę wykonywaną na innym kontynencie. Rozebrzmią więc dźwięki muzyki, charakterystycznej dla Kanady, oddającej właściwości pięciu części.

Jedną z najstarszych części Kanady — Quebec, odźwierciadlą melodie ludowe, kwartetu wokalnego „Alouette“. Z prowincji Ontario usłyszymy transkrypcję na orkiestrę i fortepian słynnej ballady, powstałej pod wpływem piękna wschodu słońca w tym kraju. Z prerii Manitoby, Saskaczewanu i Alberty — nadane zostaną utwory ludowe i pieśni cowboyów.

Transmisja na Polskę rozpocznie się o godz. 20,30 i trwać będzie 30 minut.



NIEDOŚCIGNIONA DŁUGA ŻYWOTNOŚĆ

DAIMON, Polska Fabryka Ogniw i Bateryj Sp. z o. o. Starogard. 13494

PODANIA O UDZIELENIE POZWOLEŃ PRZYWOZU

Podania o udzielenie pozwoleń przywozu na towary z Niemiec jak również z zagranicy na miesiące listopad/grudzień należy składać w Izbie do dnia 22 października 1938 r. do godz. 12 w poł.

Gdańsk, dnia 14 października 1938 r. (8593

Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że walne zgromadzenie z dnia 19. 6. 1937 ustanowiło likwidację **„Briesener Zeitung Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Wąbrzeźnie.** Do przeprowadzenia likwidacji wybrano panów Ernsta Gohritza i Fritza Boldta z Wąbrzeźna.

Jednocześnie wzywa się niniejszym wierzycieli do zgłaszania swoich wierzytelności najpóźniej do dnia 15. 3. 1939 r. u jednego z powyższych likwidatorów. (1798

Lampki na groby **Gromnice Olej do palenia** poleca 1798 **drogeria Foto-Szady** Toruń, Stary Rynek 35.

Dywany solidne i tanie poleca firma **BRACIA TEWS** Toruń, Mostowa 30.

Tapczany **jadalnie, sypialnie, gabinety, kuchnie** poleca **T. Kasprowicz** Toruń, Prosta 5. 847

Maszyny do pisania nowe i używane w każdej cenie reperacje wszystkich fabrykatów. Katafias, Toruń, tel. 1447. 1782

Naprawa, pokrywanie **parasoli** oraz ostrzenie, szlifowanie wszelkich narzędzi, wykonuje fachowo STEFAN RYCHŁO, Toruń, **Nowy Rynek 15.** 1518

Szlachetne tynki własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również mar, murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA“ Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05, — Bydgoszcz. Archit P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul Kościuszki 3. 6729

Okazja **Samochody używane:** Mercedes Benz Cabriolet 4-osobowy, Stöver Cabriolet 4-osobowy, oszczędnościowy, Ford Junior de Luxe, karetka 4-drzwiowa, Ford „B“ Model, limuzyna większa 4-cylindrowa 13/50 P. S., zł 1.800,—. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. (7307

Sprzedam mieszkanie 4-pokojowe z meblami, w centrum miasta, z wszelkimi wygodami. Zgłoszenia: „Gazeta Pomorska“ Gdynia pod „120“. 7398

RÓŻNE

Chiromantka grafologini, przepowiada zdumiewająco przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Wejście niekrępujące. Ceny niskie. Przyjmuje codziennie oraz w niedziele i święta od godz. 8—20-tej. Tczew, Sambora 6 I p. lewo. (6411

Udzielam tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

Wszelkie **roboty ślusarskie** wiercenie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17. (1278

ZGUBIONO

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Masłowski Leon wydaną przez P. K. U. Toruń unieważniam. (1762

SPRZEDAŻE

Zabawki wózki, gry lalki, nowośc najtaniej **„Tani Bazar Zabawek“** Torun, ulica Św. Ducha 15. Firma chrześcijańska. 1687

Gabinety sypialnie pokoje stołowe kuchnie meble wyściełane poleca na dogodnych warunkach **Fabryka Mebli Zenon KOWALEWSKI** Toruń N. Rynek 18. 1783

Nogi, ręce sztuczne, aparaty, gorsety wykonują 1744 **Bracia Kamińscy** Zakład Ortopedyczny Toruń, Św. Ducha 21.

Sprzedaje się ziemię ogrodową, fura 1.50. Toruń, Rybaki 27a. 1802



RATUJCIE WŁOSY! **Mag Nr. 1** usuwa łupież, wypadanie włosów. 585 ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	„
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI: Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny: Jan Plażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej“: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Struktura narodowościowa Jugosławii

Według oficjalnych statystyk ludność słowiańska Jugosławii stanowi 85% ogółu ludności kraju, w ogólnej liczbie 11.888.516 ludzi. Struktura trzech narodowości słowiańskich — Serbów, Kroatów, Słoweńców — jakkolwiek pełna drobnych różnic i odchyleń, nie stwarza w państwie poważniejszych trudności politycznych, chociaż istnieją spore różnice poglądów i przekonań natury społecznej czy kulturalnej.

Najliczniejszą z mniejszości narodowych we współczesnej Jugosławii są **Niemcy,** którzy żyją tutaj w liczbie prawie pół miliona i stanowią 3,59% całej ludności. Znaczną ich część stanowią potomkowie kolonistów, którzy w XVII i XVIII wieku osiedlili się na terenie dawnych Węgier i, korzystając z poparcia Marii Teresy i Józefa II, założyli szereg osad. Oprócz tego dostało się jeszcze Jugosławii około 40 tysięcy Niemców styryjskich po przyłączeniu południowej Styrii w czasie powstania państwa.

Dość dużą liczebnie grupę mniejszościową stanowią w Jugosławii **Węgrzy,** którzy liczą 468.185 ludzi (3,36%), zgrupowanych w Banacie i Baczce. **Albańczycy** w liczbie 342.000 (2,5%) zamieszkują terytorium Macedonii Serbskiej i w dawnej Czarnogórze (Montenegro). Mniejszość **rumuńska,** która zaledwie stanowi ½% w liczbie około 64 tysięcy, wyemigrowała z dzielnic centralnych ku wschodowi, ku t. zw. Starej Serbii i Batanowi. Dość duży procent, bo 1,3% Czechów zamieszkuje w Kroacji, tworząc grupę sięgającą cyfry 177 tysięcy ludzi. Są to potomkowie dawnych osadników czeskich i słowackich. 133 tysięcy **Turków** żyje w nielicznych skupieniach na południu Serbii. **Włosi,** w ogólnej liczbie około 10.000, zamieszkują wzdłuż wybrzeża dalmatyckiego. Prócz wyżej wymienionych narodowości na terenie dzisiejszej Jugosławii znajduje się około 45.000 Rosjan i Rusinów, 15.000 Polaków i około 5.000 Bułgarów.

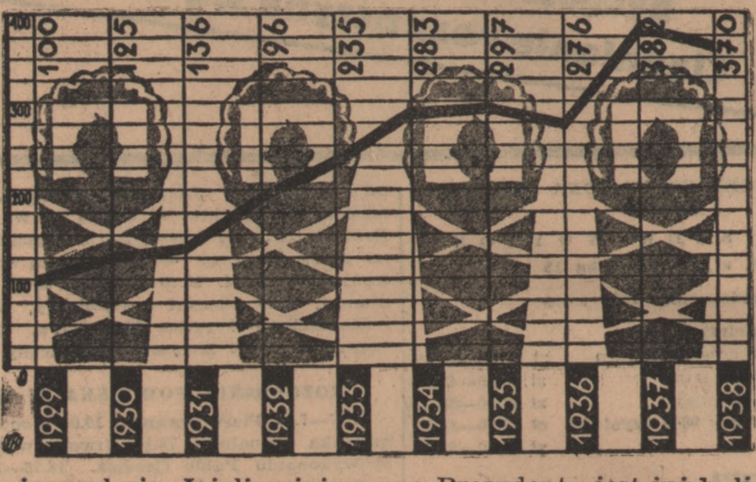
Zamiast deputowanych radcowie narodowi

RZYM. Nowa ustawa, powołująca do życia izbę faszystowsko - korporacyjną, zostanie przyjęta przez obecną izbę deputowanych na posiedzeniu w dniu 30 listopada. 23 marca 1939, jako w 20-tą rocznicę utworzenia bojowych oddziałów faszystowskich, król i cesarz w obecności senatorów i członków izby, którzy odtąd nie będą się zwali deputowanymi, lecz radcami narodowymi, dokona uroczystego otwarcia nowej izby ustawodawczej.

Chrześniacy Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej

Istnieje w Polsce piękny zwyczaj, że rodzice siódmego żyjącego syna, mogą prosić Pana Prezydenta na ojca chrzestnego swego niemowlęcia. Jeżeli opinia o rodzicach jest nieskazitelna, Pan Prezydent przyjmuje zaproszenie i ofiaruje rodzicom prezent w postaci książeczki oszczędnościowej z pewną kwotą, którą mogą podjąć dopiero po ukończeniu przez syna 7 lat, tj. wtedy kiedy idzie do szkoły powszechnej.

Jak widać z rysunku, „rodzina" Pana Prezydenta jest już b. liczna wynosi do chwili obecnej 2.400 dzieci. Rekrutuje się ze sfer wiejskich, robotniczych i rzemieślniczych. Niektórzy synowie chrzestni P. Prezydenta mają już 10 lat i chodzą do szkół powszechnych.



Żal poniewczasie

Gdy znajdziemy się w gwałtownej potrzebie, gdy nagle zabraknie nam pieniędzy dla załatwienia nieodzownego wydatku, w umyśle naszym tłoczyć się zaczynają najrozmaitsze projekty zaradzenia złemu. Przychodzą nam do głowy najfantastyczniejsze pomysły, najczęściej albo zupełnie niewykonalne, albo też tak ryzykowne, że w chwilach, gdy powraca nam świadomość, cofamy się przed nimi w przerażeniu, a odczuwać zaczynamy jakieś nieokreślone pragnienie spełnienia się cudu.

W marzeniach widzimy jakiegoś bogatego wujaszka z Ameryki, który przypomniał sobie o nas, pisząc testament, jakiś wypchany pugilares, zgubiony na ulicy przez roztargnionego nababa, lub coś w tym rodzaju.

Po chwili jednak stwierdzamy z goryczą, że żaden z naszych wujaszków do Ameryki nie emigrował, zaś gdyby się nam nawet udało znaleźć pugilares, to obowiązek nakazywałby nam zwrócić go właścicielowi. I czynimy sobie wyrzuty, że nie przewidzieliśmy tych ciężkich chwil, że nie przygotowaliśmy się na nie wówczas, gdy nam pieniędzy zbywało, że zamiast oszczędzać i odkładać na „czarną godzinę", wydawaliśmy lekkomyślnie wszystko, co posiadaliśmy, często na rzeczy zupełnie zbędne.

Ale żal poniewczasie, na nic się nie przyda. Człowiek, obdarzony zmysłem praktycznym nigdy się w podobnie beznadziejnej sytuacji nie znajdzie. W chwilach trudnych odrzuca precz mrzonki, natomiast szuka środków zaradczych tam, gdze je naprawdę znaleźć może. A przede wszystkim stwarza sobie źródła, z których czerpać może siły dla zwalczania trudności.

Jednym z takich źródeł, które nieraz mogą wybawić człowieka z najcięższych kłopotów, jest posiadanie losu na Loterię Klasową. Wobec wielkich szans, jakie ta Loteria daje, każdemu wolno spodziewać się osiągnięcia większej wygranej już nawet w rozpoczynającym się 19 bm. ciągnieniu pierwszej klasy czterdziestej trzeciej Loterii.

Należy tylko pośpieszyć się z kupnem losu, bo przecież czasu pozostało już niewiele. (k)

Król Faruk uczy się pilotażu

ALEKSANDRIA. Król Faruk zamierza uczyć się pilotażu, by samemu móc prowadzić samolot. Do dyspozycji królewskiej przydzielono w tym celu jeden z myśliwskich samolotów wojskowych.

5323 osób wyemigrowało w ciągu ostatnich 3 miesiecy

Według danych statystycznych ruchu emigracyjnego w miesiącach: lipcu, sierpniu i wrześniu br. wyemigrowało z Polski ogółem 5323 osób, z czego do Ameryki południowej 2.580, Kanady 1.511, Stanów Zjednoczonych 906. Największe nasilenie emigracji przypadło na miesiąc wrzesień — 2.160 osób.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

36) **Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej**

Rozmowa urwała się na tych słowach. Sędzia położył słuchawkę i szybko wrócił do Patrycji, która siedziała już na łóżku, podtrzymywana przez pokojówkę. Chwycił jej rękę, pogłaskał po ojcowsku i szepnął czule, aby nie mówiła za wiele, dopóki nie odzyska całkiem sił, a gdy zupełnie wypocznie, niech zejdzie do bawialni. Tam pomówią o wszystkim spokojnie.

Zeszedł na dół do Mertona i Deverauxa, którzy czekali na niego z niepokojem.

— No i co pan myśli o Carisbrooku, sędzio — zwrócił się Deveraux do Cringle'a.

— Sam nie wiem, co o tym myśleć — odrzekł sędzia.

— Ta ucieczka go oczywiście wykończy — rzucił Merton w zamyśleniu.

— Co go mogło skłonić do tego? Co go mogło skłonić do tego? — mruczał sędzia, podnosząc pismo i czytając po raz drugi wiadomość.

— Nieczyste sumienie — zadecydował Deveraux. Przynajmniej tak się na to będzie zapatrywać prawo.

— Panowie bądźmy sprawiedliwi — rzekł Cringle. Może rzeczywiście miał dobry powód, aby zniknąć w tej chwili. Pamiętajmy, że jego przeszłość znana jest już dzisiaj prawie wszystkim, gdyby więc doszło do ponownego śledztwa...

— Jeżeli jest niewinny — przerwał Merton — źle mu ktoś doradził ucieczkę w tym momencie.

— Bardzo nieprzyjemna historia — powiedział Cringle zmęczonym głosem — po prostu nie chce mi się w to wierzyć. Spojrzał na drzwi. — Ta biedna dziewczyna dużo musi przechodzić. Przykry to dla niej czas. Cokolwiek zrobicie panowie — błagam was — nie podsuwajcie jej myśli, że ucieczka Carisbrooka musi koniecznie oznaczać przyznanie się do winy. To jest słodkie, wrażliwe stworzenie i dotychczas była bardzo odważna w całej tej tragedii. Przyrzeknijcie mi!

— Ależ to zrozumiałe — zgadzał się Merton.

— Oczywiście — dodał Deveraux.

— Właściwie — rzekł Merton, pocierając znowu ucho — uważam, że Mr. Deveraux i ja w tej chwili nie jesteśmy tu potrzebni. Panna Patrycja będzie musiała sobie wypocząć.

— Dziękuję panom — rzekł Cringle. Patrycja napewno zrozumie i oceni dobre chęci panów. Ja zostaję, bo ktoś przecież musi zostać, aby ją trochę pocieszyć w strapieniach.

Merton zwrócił się do Deverauxa: Zdaje mi się że wspominał pan, o zamiarze wyjazdu po południu do miasta. W takim razie pojedziemy razem.

Deveraux nie chciał opuszczać Patrycji, ale wyczuł w głosie Mertona rozkaz, który bał się zlekceważyć.

— Jeżeli to nie będzie wyglądało na ucieczkę...

— Jedź mój chłopcze — zwrócił się do niego sędzia. — Już ja cię wytłomaczę przed Patrycją.

Prawie natychmiast po ich wyjściu Cringle dzwonił do Londynu:

— Smithers, nadszedł moment do działania!

W krótkich słowach uświadomił agenta o ostatnich wypadkach.

U Cricchiego panował strach. Zalęknieni członkowie wczorajszej konferencji pędzili na wyścigi do numeru trzynastego. Po przeczytaniu rannych pism doszli do wniosku, że dwoje ludzi zaagażowanych przez Cricchiego pozbyło się Carisbrooka!

Nawet Cricchi, chudy bezlitosny Grek, główny macher w tei wielkiej aferze, miał swoje podejrzenia.

Spiskowcy otoczyli Greka w długim salonie i zarzucali go pytaniami. Smithers, ukryty na swym obserwacyjnym posterunku o piętro wyżej, słyszał wszystko. Skomlący Sir Charles trząsł się jak w febrze krzycząc:

— Skończyłem z całą tą aferą. Gdy mnie wciągnięto do tego interesu, powiedziano mi, że to czysto handlowa tranzakcja. Zgodziłbym się nawet na odrobinę „sprytu", ale o morderstwie nie było mowy. Morderstwo! Boże wielki! Czy zdajecie sobie panowie sprawę, że każdy z nas znajdujący się tutaj w tej chwili może być pociągnięty do odpowiedzialności?!

Cricchi starał się go uspokoić:

— To tylko przypuszczenia. Może Carisbrookowi nic się nie stało.

— Pan wie doskonale, że mój lęk jest usprawiedliwiony — gorączkował się Sir Charles.

Ktoś jeszcze z zebranych wziął stronę Sir Charles'a.

— Jeżeli nie jest jeszcze za późno, umywam ręce z całego tego interesu.

I jeszcze ktoś:

— Za dwanaście godzin wszyscy możemy się znaleźć za kratami.

Cricchi słuchał ich z niecierpliwością. Stracili odwagę. Byli w tej chwili dla niego niebezpieczni. Przecież to jego pomysł. Przecież to jego sprytny mózg wymyślił plan zagarnięcia koncesyj i posiadłości Merrimana w południowej Ameryce. Morderstwo Merrimana pokrzyżowało te plany i była to ostatnia rzecz na świecie, której pragnął. Jego szczupła nieruchoma twarz doskonale maskowała myśli, gdy słuchał spokojnie ich przestraszonych błagań, aby ich „wypuścić" z tej całej afery. Jego twarde, bezlitosne oczy patrzały na nich zimno. Tchórze! Na początku tak się zapalili — tyle entuzjazmu okazali. Sądzili pewnie, że to kolosalne oszustwo da się przeprowadzić bez żadnego szwanku dla ich dobrego imienia. Jacy pewni siebie byli wtedy, chodzili napuszeni jak pawie. Zasypywali go komplementami za fenomenalny zmysł organizacyjny. A teraz trzęśli się ze strachu.

(Ciąg dalszy nastąpi)